



PRENUMERATA.
 Całkowicie 50 Mk., Kr. 66,
 półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
 kwartalnie 9 Mk., Kr.
 18.50.

ZA GRANICĄ:
 Całkowicie 48 mk., półrocz-
 nie 24 mk., kwartalnie
 12 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
 WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Geny za wierz drobno-
 go pisma (petit) po tek-
 ście i mk.

Numer pojedynczy
 20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ODEZWA

Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych do ludności
 w sprawie dzierżaw przymusowych.

Rząd podejmuje najusilniejsze starania, aby zaopatrzyć ludność w dostateczną ilość środków żywności, co jest pierwszym warunkiem, umożliwiającym spokojną pracę nad odbudową całego kraju po latach wojny i ciężkiej rabunkowej gospodarce okupantów.

Możliwość tego zaopatrzenia zależy przedewszystkiem od stanu wytwórczości rolnej, przeto w wykonaniu Ustawy Sejmowej z dnia 8 marca r. b. Ministerstwo Rolnictwa i D. P. wzywa wszystkie warstwy ludności wiejskiej do wyteżenia pracy w celu przysporzenia krajowi plodów rolnych przez możliwie największe rozszerzenie powierzchni zasiewów w roku bieżącym.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, iż koniecznym byłoby w tym celu natychmiastowe dostarczenie rolnikom potrzebnego inwentarza, narzędzi, nasion i nawozów sztucznych. Rząd czyni wszelkie możliwe starania w tym kierunku; brak środków, wojna na kilku frontach, trudności komunikacji z zagranicą i spóźniona pora uniemożliwiają jednak przyjscie na czas z wydatną pomocą rolnictwu. Dla zwiększenia zapasów taniego zboża, niezbędnego dla wyżywienia przedewszystkiem uboższej ludności miast i wsi, koniecznym jest rozszerzenie powierzchni gruntów uprawnych i uruchomienie gospodarstw zniszczonych przez wojnę. Dla osiągnięcia tego celu należy zatrudnić na roli możliwie największą ilość rąk robotczych i uruchomić wszystkie siły kraju przy uprawie gruntów.

W tym celu Sejm postanowił wydzierżawienie czasowe, krótkoterminowe wszelkich gruntów ornych, leżących odłogiem, rolnikom fachowym, którzy posiadają potrzebne do tego środki.

W wykonaniu powyższej uchwały sejmowej z dnia 8 marca (Ustawa Tymczasowa w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych. Dziennik Praw Nr. 23 z dnia 11/III. 1919 r. poz. 235), zostaje przy Ministerstwie Rolnictwa i D. P. utworzony „Urząd czasowy dzierżaw przymusowych”. Zadaniem tego Urzędu będzie objęcie w zarząd przymusowy tych niewyżytkanych użytków rolnych, których właściciele nie będą w stanie sami uprawić.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych zamianuje Powiatowych Zarządców Państwowych i uprawnia ich do kwalifikowania tych gruntów, leżących odłogiem, które mają być oddane w zarząd przymusowy w celu ich wydzierżawienia. Powiatowi Zarządcy Państwowi w razie potrzeby zamianują gminnych Zarządców Państwowych.

Rząd wzywa rolników, posiadających odpowiednie środki do uprawy roli, a przedewszystkiem dotychczasowych drobnych dzierżawców, pozbawionych dzierżawy, stale zamieszkałych w danej miejscowości robotników rolnych, sąsiadujących z danymi majątkami małorolnych, oraz właścicieli gruntów, leżących odłogiem, aby zawierali umowy w myśl Ustawy Sejmowej.

W razie niedojścia do skutku porozumienia dobrowolnego z właścicielem, wzywa się wymienionych powyżej rolników do zapisywania się w Urzędach gminnych, które stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obowiązane będą formować listy kandydatów na dzierżawców. Przy zapisywaniu się na powyższe listy zgłaszający się obowiązani są podać swoje imię, nazwisko, zajęcie, kwalifikacje i posiadane środki niezbędne do uprawy roli i jej obsiewu, gdyż na zasadzie Ustawy Sejmowej dzierżawców obowiązują należyte wykorzystanie wydzierżawionych gruntów i dobra ich uprawa.

Na podstawie dostarczonych w ten sposób wiadomości Urzędy gminne sporządzają dla każdej gminy odpowiednie wykazy i skierują je do Powiatowych Zarządców, którzy według uznanej przez siebie potrzeby postanowią, które nieuprawne użytki rolne mają być wzięte w zarząd przymusowy.

Zaznacza się przytem, że wydzierżawienie gruntów leżących odłogiem nie ma na celu zniesienia praw dotychczasowych właścicieli lub dzierżawców majątków rolnych. Jest ono obliczone tylko na zbiór jednego lub

dwoch plonów i kończy się w terminie ukończenia kontraktów i nie daje czasowym dzierżawcom żadnych praw własności na grunt wydzierżawiony.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

(—) Janicki.

Warszawa, dn. 31 marca 1919 r.

INSTRUKCJA

w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych (do Ustawy Tymczasowej z dnia 8 marca 1919 r. w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych, Dziennik Praw № 23 z dnia 11 marca 1919 r. poz. 235).

I. Ogólne zasady.

Art. 1. Głównym celem Ustawy Tymczasowej w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych jest zapewnienie zaopatrzenia kraju w płody rolne, które mogą i powinny być wyprodukowane w Państwie.

Art. 2. Zarząd przymusowy gruntów ma na celu rozszerzenie powierzchni zasiewów dla możliwego powiększenia produkcji rolnej i ten a nie jakikolwiek inny wzgląd musi być punktem wyjścia przy stosowaniu ustawy.

Art. 3. Ten sam wzgląd na aprowizację kraju i brak czasu, niepozwalający Rządowi na zorganizowanie szerepującej pomocy w dostarczeniu potrzebnych środków produkcji, wywołuje konieczność wydzierżawiania gruntów tylko tym, którzy posiadają te środki lub nabyć je mogą do czasu zasiewów.

Art. 4. Ustawa nie wprowadza i nie przesądza żadnych zmian prawa własności w stosunku do ziemi, jest krótkotrwała, obliczona na okres czasu, niezbędnego na obsiew i zbiór jednego lub dwóch plonów z pól, które były przed wojną w uprawie rolnej, obecnie zaś z powodu braku środków odpowiednich leżą odłogiem i nie mogą być uprawione przez właściciela. Dzierżawa taka kończy się automatycznie w terminie ukończenia kontraktu przez Ustawę przewidzianym.

Art. 5. Należy uświadomić ludność i właścicieli ziemskich, aby starali się dobrowolnie zawierać umowy dzierżawne, zanim kandydaci na dzierżawców zaczną się zwracać do Organów Państwowych; umowy takie, o ile zostały zawarte dobrowolnie nawet po 1-my kwietnia na warunkach zgodnych z Ustawą Tymczasową, powinny być uznane przez zarządcę powiatowego.

II. Zarządcy państwowi: powiatowi i gminni.

Art. 6. Powiatowi zarządcy państwowi, mianowani przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, podlegają Urzędowi Czasowemu Dzierżaw Przymusowych w zakresie jego kompetencji i obowiązani są do wykonywania czynności, wynikających z niniejszej instrukcji w myśl „Ustawy Tymczasowej w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych”.

Art. 7. Dla dokonywania odpowiednich czynności w gminach powiatowi zarządcy państwowi zamianują zarządców państwowych dla gmin, a w razie potrzeby dla poszczególnych majątków. Obowiązki zarządców państwowych winny być przedewszystkiem powierzane poważniejszym mieszkańcom gminy, cieszącym się zaufaniem ludności, lub też stowarzyszeniom, korzystającym z prerogatyw osób prawnych. Jeżeli takim zarządcą zostanie organizacja społeczna, to obowiązek sprawowania czynności, wynikających z zarządu, leży na przedstawicielach danej instytucji, przez nią ad hoc delegowanych. Czynnościami zarządców gminnych kierują powiatowi zarządcy państwowi i ponoszą za nie odpowiedzialność.

Art. 8. Osoby prywatne i przedstawiciele instytucji społecznych będą mianowani w charakterze djetarjuszy z przyjęciem zasady zwrotu kosztów oraz wynagrodzenia za czas pracy.

Art. 9. Funkcjonariuszy „Urzędu Czas. Dzier. Przy-

musowych“ obowiązują przepisy o służbie państwowej.

Art. 10. Zarządcy państwowi, powiatowi i gminni stosownie do odpowiednich zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przy wykonywaniu swych czynności będą korzystali ze współdziałania i pomocy władz gminnych i powiatowych, które mają prawo wymagać za okazaniem odpowiedniej legitymacji (powiatowi — legitymacji, otrzymanej z Urzędu Czas. Dzier. Przymusowych, gminni — legitymacji, wystawionych przez powiatowych zarządców państwowych).

III. Ustalenie zapotrzebowania i podaży gruntów do wydzierżawienia.

Art. 11. Zapotrzebowanie na grunty do wydzierżawienia powinno być ujawnione za pośrednictwem urzędów gminnych, w ten sposób, że wójt gminy lub jego zastępca formuje listy zgłaszających się kandydatów według wskazówek, udzielonych mu przez zarządcę gminnego. Należy ustalić termin zgłoszeń, który winien być opublikowany w gminie w sposób dla wszystkich dostępny. Urząd gminny obowiązany jest pomieścić na listach kandydatów wszystkich zgłaszających się i dołączyć swoją o nich opinię, w której należy podać, czy dany kandydat uprawia swój własny grunt i czy posiada odpowiednie środki i inwentarze, oraz możliwość uprawienia i obsiania gruntu, o którego dzierżawę pretenduje.

Art. 12. Ilość gruntu do wydzierżawienia winna być ustalona przez zarządcę powiatowego, który zażąda od właścicieli majątków w formie pisemnej deklaracji z podpisem właściciela następującego wykazu:

- ogólna przestrzeń użytków rolnych,
- przeźwień, obsiana ozimkami, koniczynami i przeznaczona pod jare zasiewy,
- uprawy już wykonane pod poszczególne plody i uprawy, pozostałe do wykonania, w tem przestrzeń ugorów, stosowanych w gospodarstwie przed wojną i obecnie,
- przeźwień gruntów, których projektowana uprawa nie obejmie i które właściciel sam zaofiaruje do wydzierżawienia,
- rozporządzalne środki produkcji (inwentarze żywe i martwe, stały pracownicy, nasiona i t. p.).

Wykaz ten w razie wątpliwości powinien być na miejscu sprawdzony przez zarządcę powiatowego.

Art. 13. Określenie potrzeb gmin i powiatów, wyłonione z zebranych danych co do popytu i podaży na grunty orne, oraz wykazy rozporządzalnych środków produkcji powinny być komunikowane możliwie szybko w ogólnych zestawieniach „Urzędowi Czas. Dzier. Przym.” według szematów, które będą nadesłane.

IV. Kwalifikacje gruntów.

Art. 14. Grunty, niepodlegające przymusowemu wydzierżawieniu:

- grunty, których parcelacja została rozpoczęta, a mianowicie, co do których zawarte zostały odpowiednie umowy, lub wypłacone zadatki lub też parcelanci objeli chociaż częściowo w posiadanie owe grunty,
- grunty, leżące w tej chwili odłogiem, które właściciel lub dzierżawca, mając odpowiedni inwentarz i środki, przygotowywać będzie latem pod zasiew oziminy; przestrzeń takich gruntów nie powinna jednak przekraczać 1/3 całej przestrzeni ornej,
- grunty, przeznaczone do zasiewu, lecz nieobsiane, tylko z powodu strajku służby,
- sztuczne pastwiska, ziemia meljorowana i łąki, które przed wojną nie były używane jako ziemie orne.

Art. 15. Grunty, podlegające przymusowemu wydzierżawieniu w myśl art. 1 „Ustawy Tymczasowej w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych:

- grunty orne, zdadne pod uprawę, a w chwili obecnej pozostawione odłogiem czy to wskutek niedbalstwa właściciela, czy też wskutek braku środków i inwentarza,
- grunty, wzięte w dzierżawę przez jednostki, nieuprawiające ich na własny rachunek lub na domowy użytek, lecz poddzierżawiające w celach wyższego.

Art. 16. Jako podstawę ogólną do oceny stopnia wyzyskania użytków rolnych danego majątku należy przyjąć:

a) zmniejszenie liczby stałych pracowników rolnych w stosunku do liczby przedwojennych,

b) znaczne zmniejszenie obsianej przestrzeni ornej (pod ozimkami i wiosennymi zasiewami) w stosunku do tejże przestrzeni przed wojną; jako granicę dopuszczalnej powierzchni nieobsianych ugorów można przyjąć 33% całej powierzchni ornej majątku, a to przez wzgląd na stosowany u nas system trójpolówki,

c) pozostawione zasiewy koniczyny czerwonej lub białej nawet z małą domieszką traw do użytkowania państwowego na rok 4-ty wegetacyjny mają być zaliczone do ugorów nieobsianych, których ogólna przestrzeń ograniczona jest w punkcie b.,

d) jako minimum siły sprzążnej przyjąć należy 1 konia na włókę gruntów ornych, a to w myśl normy, przyjętej przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Art. 17. W majątkach objętych w zarząd przymusowy wniwn zarządca powiatowy wyjaśnić w porozumieniu z właścicielem, w jaki sposób możnaby użytkować część budynków, narzędzi do uprawy oraz nasion i t. d., o ile byłoby zbywające w majątku; zarządca winien omówić warunki wynajmu tychże, ochronę właściciela od strat i rygory dla użytkujących z budynków i narzędzi wynajętych. Użytkowanie wspólne oddzielnego budynku gospodarskiego bez zgody właściciela jest niedopuszczalne.

Art. 18. W majątkach, objętych w zarząd przymusowy, po ustaleniu przez zarządcę powiatowego w porozumieniu z właścicielem gruntów przeznaczonych do wydzierżawienia i po wyznaczeniu w myśl „Ustawy Tymczasowej z dnia 8 marca 1919 r.“ tenuty dzierżawnej, zarządca gminny winien ułożyć plan wydzierżawienia gruntów w danym majątku i przesłać go do zatwierdzenia zarządcy powiatowemu.

V. Plan i zasady wydzierżawiania gruntów.

Art. 19. Ważnem jest, aby zarządca powiatowy przed rozpoczęciem przyjmowania przez gminę zgłoszeń kandydatów na grunty poszczególnych majątków zdał sobie sprawę, czy i ile ziemi będzie miał do rozporządzenia w danej gminie, wtedy zwłaszcza poleci on urzędowi gminnym wyjaśnić przy zapisach, czy dzierżawcy w razie braku ziemi w danej gminie reflektowałyby na ziemię w innych sąsiednich gminach. Odpowiednie uświadomienie ludności, jakie grunty w myśl niniejszej Ustawy będą wydzierżawiane, zapobiegnie zgłaszaniu się zbytnej ilości kandydatów do gruntów, niepodlegających przymusowemu wydzierżawieniu.

Art. 20. Gminny zarządca państwowy powinien przedstawić zarządcy powiatowemu listę proponowanych zarządców dla poszczególnych majątków; o zainicjowaniu tych ostatnich powinno być ogłoszone w gminie.

Art. 21. Jeżeli zapotrzebowanie przewyższy ilość ziemi dobrowolnie zaoferowanej i objętej w zarząd przymusowy, a niema możliwości dopelnienia tego braku z pogranicznych majątków sąsiednich gmin, to należy dawać pierwszeństwo grupom kandydatów w kolej, podanej w art. 2 „Ustawy“.

Art. 22. Przy rozdziale gruntów uwzględnić należy:

a) zasoby danego kandydata na dzierżawcę,

b) przeznaczenie odpowiedniego pola pod zasiew każdej oddzielnej rośliny lub grupy roślin, zbliżonych co do sposobu uprawy, sprzętu, przed- i poplonów i nawożenia — w porozumieniu z właścicielem,

c) rozbić pola na działki, odpowiadające zapotrzebowaniu poszczególnych dzierżawców,

d) forma działek powinna być taka, aby umożliwiła jednolitą orkę, którą należy prowadzić w sposób i w kierunku, w danym majątku przyjętym, oraz taką, aby do każdej działki był możliwy dojazd,

e) wymiary działki należy w sposób i w miarach, ogólnie przyjętych w danej okolicy dla zwykłego użytku gospodarczego, w obecności przedstawiciela majątku lub jego zastępcy i przedstawicieli dzierżawców,

f) należy zapisać kolejny porządek działek i wymiary; dane te powinny być spisane w dwóch egzemplarzach, z których jeden winien być przechowywany u zarządcy powiatowego a drugi u właściciela majątku,

g) jeżeli gleba działek nie będzie jednolita i nie dojdzie do zgody co do jej rozbioru, to należy sprawę tę rozstrzygnąć przez losowanie.

Art. 23. Tenuta dzierżawna w myśl art. 4 „Ustawy“ nie powinna przekraczać dwukrotnej przeciętnej tenuty, pobieranej w ostatnich dwóch latach przed 1.1.1915 r. w danej okolicy. Należy ustalić przeciętną tenutę dzierżawną dla każdego majątku w porozumieniu z właścicielem i miejscową Radą Gminną; ustalenie indywidualnej tenuty dla poszczególnych działek nie może wpływać na zmianę przeciętnej tenuty, określonej jak wyżej dla danego majątku. Przy ustaleniu tenuty dla

poszczególnych działek należy uwzględnić: a) przy znacznej różnorodności gleby w danym polu, należy wspólnie z przedstawicielami dzierżawców ustalić tenutę dla gleby lepszej i gorszej przed wyznaczeniem działek poszczególnym dzierżawcom, b) działki, narażone bardziej od innych na uszkodzenie (przy pastwisku, drodze etc.), a także wymagające pewnych robót ziemnych, wzrosłe silnie odłogi, gdzie uprawa jest szczególnie trudna — powinny mieć ustaloną tenutę niższą, c) zarządca państwowy danego majątku winien zażądać od dzierżawców dokonania wyboru upelnomocnionych przedstawicieli, którzy winni być obecni przy wszystkich czynnościach, dotyczących podziału gruntów, ich oceny i spisywania umów; przy wydzielaniu parceli dla poszczególnych dzierżawców konieczna jest obecność zainteresowanych.

Art. 24. Zarządca powiatowy obowiązany jest dopilnować, aby przy spisaniu umowy dzierżawnej były wyraźnie określone przez właściciela serwituty, ciężące na danej parceli; dzierżawca musi być o nich dokładnie powiadomiony, co należy zaznaczyć w umowie. Wszelkie pretensje z tytułu serwitutów, dotyczące pól wydzierżawionych, o ile ich prawa serwitutowe nie były zastrzeżone w umowie dzierżawnej — obciążają właściciela majątku.

Art. 25. W umowie dzierżawnej powinno być zrobione zastrzeżenie, że w razie parcelacji majątku tymczasowy dzierżawca musi ustąpić, przyczem przysługuje mu prawo zebrania zasianego plonu.

Art. 26. W myśl „Ustawy Tymczasowej“ wszelkie wydzierżawianie gruntów w celu dalszego ich poddzierżawiania jest niedopuszczalne.

VI.

Art. 27. Dochody z dzierżaw winny być wnoszone przez zarządców państwowych na specjalne rachunki „Urzędu Czas. Dzierż. Przym.“ osobno dla każdego majątku. Z tych wpływów będą przedewszystkiem pokryte rozchody Zarządu Państwowego — reszta zostanie wypłacona właścicielowi gruntu. Do podnoszenia sum z rachunków specjalnych będą upoważnieni państwowi zarządcy powiatowi przez ogólne lub poszczególne pełnomocnictwa Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

(—) Janicki.

Warszawa, dn. 31 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie ustanowienia „Urzędu Czasowego Dzierżaw Przymusowych oraz powiatowych zarządców państwowych.

Na mocy art. 5, 6, 7 i 8 Ustawy Tymczasowej w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych zarządza co następuje:

1) Przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych zostaje utworzony Urząd Czasowy Dzierżaw Przymusowych.

2) Kierownictwo Urzędu Czasowego Dzierżaw Przymusowych polecam p. o. naczelnika Wydziału Odbudowy Rolnictwa — p. Józefowi Pierożyńskiemu.

3) Na powiatowych Zarządów Państwowych mianuje:

Na pow. Augustowski — podkom. ziem. p. Jarosława Sztachelskiego.

Na pow. Bialski — komis. ziem. p. Jana Drabińskiego.

Na pow. Błoński — p. o. kom. ziem. p. Feliksa Tymienieckiego.

Na pow. Brzeziński — p. Leona Różyckiego.

Na pow. Ciechanowski — komis. ziem. p. Władysława Krzaczynskiego.

Na pow. Chełmski — komis. ziem. p. Karola Kitzmana.

Na pow. Częstochowski — komis. ziem. p. Jana Nejmana.

Na pow. Gostyński — p. Józefa Wyczałkowskiego.

Na pow. Grójecki — p. Reinholda Neuhold-Ley.

Na pow. Hrubieszowski — podkom. ziem. p. Józefa Bielickiego.

Na pow. Jędrzejowski — p. Bolesława Brudzińskiego.

Na pow. Kaliski — p. o. kom. ziem. p. Stanisława Sztętkiewicza.

Na pow. Kielecki — p. o. kom. ziem. p. Stanisława Jele.

Na pow. Kolneński — podkom. ziem. p. Stefana Kulikowskiego.

Na pow. Kolski — p. Kazimierza Koszutskiego.

Na pow. Konecki — p. o. kom. ziem. p. Bolesława Ehrenfeuchta.

Na pow. Konstantynowski — p. Jana Dunin-Borkowskiego.

Na pow. Kozienicki — podkom. ziem. p. Rudolfa Skuńskiego.

Na pow. Krasnostawski — p. Michała Filceka.

Na pow. Kutnowski — p. o. kom. ziem. p. Józefa Zdzienickiego.

Na pow. Lubelski — komis. ziem. p. Juljana Wójtowicza.

Na pow. Łęczycki — p. Kazimierza Stankiewiczza.

Na pow. Łomżyński — p. o. kom. ziem. p. Wiktora Krzyżanowskiego.

Na pow. Łowicki — p. o. kom. ziem. p. Wincentego Leśniewskiego.

Na pow. Łódzki — p. o. kom. ziem. p. Kazimierza Rybickiego.

Na pow. Łukowski — podkom. ziem. p. Stefana Miernickiego.

Na pow. Mazowiecki — komis. ziem. p. Jana Godlewskiego.

Na pow. Miechowski — p. o. kom. ziem. p. Bolesława Smolskiego.

Na pow. Mińsko-Mazowiecki — p. o. kom. ziem. p. Żeliszawa Danysza.

Na pow. Nieszawski — p. Wacława Surzykiewicza.

Na pow. Olkusi — p. Jana Osmołowskiego.

Na pow. Opatowski — p. o. kom. ziem. p. Stefana Smoleńskiego.

Na pow. Ostrołęcki — p. o. kom. ziem. p. Mirosława Grabczewskiego.

Na pow. Ostrowski — komis. ziem. p. Jana Zakrzewskiego.

Na pow. Pińczowski — p. Tadeusza Morysińskiego.

Na pow. Piotrkowski — p. o. kom. ziem. p. Leonarda Szlagiera.

Na pow. Płocki — p. o. kom. ziem. p. Jana Bogusławskiego.

Na pow. Płoński — podkom. ziem. p. Michała Czerwińskiego.

Na pow. Puławski — komis. ziem. p. Władysława Wiozczewskiego.

Na pow. Pułtusk — p. o. kom. ziem. p. Stefana Jasińskiego.

Na pow. Przasnyski — podkom. ziem. p. Jerzego Sztękla.

Na pow. Radomski — komis. ziem. p. Bolesława Nowakowskiego.

Na pow. Radzyński — komis. ziem. p. Ludwika Czarnockiego.

Na pow. Radzyński — p. Józefa Trąboczyńskiego.

Na pow. Rypiński — p. o. kom. ziem. p. Jana Wojciechowskiego.

Na pow. Siedlecki — komis. ziem. p. Henryka Janiszowskiego.

Na pow. Skierniewicki — p. o. kom. ziem. p. Stanisława Bocheńskiego.

Na pow. Słupecki — p. Józefa Tyminskiego.

Na pow. Sokołowski — komis. ziem. p. Zdzisława Szczepkowskiego.

Na pow. Stopnicki — p. o. kom. ziem. p. Czesława Olszewskiego.

Na pow. Szczuczynski — p. o. kom. ziemsk. p. Stefana Urbanowicza.

Na pow. Tomaszowski — p. Wacława Laube.

Na pow. Turecki — p. Mirona Niesiołowskiego.

Na pow. Warszawski — komis. ziem. p. Marjana Kiedrzyńskiego.

Na pow. Węgrowski — podkom. ziem. p. Stanisława Chmielińskiego.

Na pow. Włocławski — komis. ziem. p. Stanisława Żółtowskiego.

Na pow. Włoszczowski — p. Daniela Lilpopa.

Na pow. Włodawski — p. Henryka Zbyszewskiego.

Na pow. Zamojski — komis. ziem. p. Zygmunta Zembrzuskiego.

Minister Rolnictwa

i Dóbr Państwowych

(—) Janicki.

Warszawa, dnia 31 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Skarbu w sprawie dodatków na rzecz powiatowych związków komunalnych, wzgl. miast wyłączonych z powiatów do cen przedmiotów, stanowiących monopol Państwowy.

Zgodnie z art. 10 dekretu w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych (Dz. Pr. Nr. 14 1919, poz. 151) zarządzam w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Aproprowizacji, co następuje:

Art. 1.

Na rzecz powiatowych związków komunalnych, wzgl. miast wyłączonych z powiatów (art. 3 dekretu o tymcz. ordynacji powiatowej dla obszarów Polski b. zaboru rosyjskiego, Dz. Pr. Nr. 13, 1919 r., poz. 141), pobierane będą dodatki do cen przedmiotów, stanowiących monopol Państwowy:

- od 100 kg. cukru — 20 mk., wzgl. 36 kor.;
- od 100 kg. nafty — 11 mk. 20 fen., wzgl. 20 k.;
- od 100 kg. soli — 5 mk., wzgl. 8 kor.;
- 10% od monopolowej ceny węgla franco wagon kopalnia.

Art. 2.

Wpływy z podatku komunalnego od cukru wpłacane będą przez Ministerstwo Skarbu 1-go każdego miesiąca za miesiąc ubiegły do powiatowych kas skarbowych na rachunek właściwych powiatowych związków komunalnych, wzgl. miast, wyłączonych z powiatów.

Art. 3.

Wpływy z podatku komunalnego od nafty, wpłacane będą przez odnośnych agentów hurtowej sprzedaży nafty Ministerstwa Aproprowizacji bezpośrednio do powiatowych kas skarbowych na rachunek właściwych powiatowych związków komunalnych, wzgl. miast, wyłączonych z powiatów.

Art. 4.

Wpływy z podatku komunalnego od soli wpłacane będą przez Ministerstwo Skarbu pierwszego każdego miesiąca za miesiąc ubiegły do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na rachunek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które dokonywać będzie repartycji wpłaconych sum pomiędzy powiatowymi związkami komunalnymi, oraz miastami, wyłączonymi z powiatów według klucza, ułożonego na podstawie liczby mieszkańców.

Art. 5.

Podatek komunalny od węgla będzie pobierany i wpłacany najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły przez Państwową Centralę Węglową do urzędów państwowych lub prywatnych instytucji kredytowych, wskazanych przez poszczególne powiatowe związki komunalne, wzgl. przez poszczególne miasta wyłączone z powiatów. Państwowa Centrala Węglowa pobierać będzie 1% od sumy ściąganych podatków komunalnych od węgla tytułem zwrotu kosztów poboru.

Art. 6.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1-go kwietnia 1919 r.

Minister Skarbu:

w/z.

(→) Byrka.

Warszawa, dnia 26 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

o zniesieniu sekwestru i ograniczeń przewozu wewnętrznego drzewa.

Art. 1. Na mocy dekretu z dnia 27 stycznia 1919 roku, znosi się sekwestr i ograniczenia przewozu wewnętrznego wszelkich gatunków drzewa w stanie surowym i obrobionym.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim”.

Minister Przemysłu i Handlu:

(→) Hącia.

Szef Sekcji:

(→) St. Brzeziński.

Warszawa, dnia 27 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie ogłoszeń o obrazach filmowych.

Na zasadzie art. 5 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o widowiskach zarządzam co następuje:

Tekst ogłoszeń o obrazach filmowych winien być uzgodniony z legitymacją filmową, wydaną przez Wydział Prasowy M. S. W.

Osoba, podająca ogłoszenie do rozpowszechnienia, w razie przekroczenia powyższego przepisu odpowiadać będzie z art. 138 K. K.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych:

(→) J. Gorzechowski.

Warszawa, dn. 14 marca 1919 r.

NOMINACJE.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 28 marca 1919 roku mianował p. Stefana Sokółowskiego Sędzią Okręgowym;

— p. Zygmunta Neumana Sędzią Okręgowym.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Oddział Milicji Ludowej, wysłany z Warszawy do powiatu Kieleckiego w celach walki z bandytyzmem, wykrył całą szajkę, operującą w powiecie i mieście Kielcach. Siedmiu z tej szajki, wraz z bronią i rzeczami, pochodzącymi z napadów, odesłano do rozporządzenia sędziego śledczego; dwóch zaś bandytów, należących do tej samej szajki, zabito w czasie obławy. Ustalono, że aresztowani brali udział w napadach w miejscowościach następujących: Magur, Cedzyn, Białogon, Janów, Czarnów, Sieje i Chełmce, oraz w Kielcach przy ul. Gęsiej, Czystej, Nowo-Warszawskiej i Spacerowej. Grasujących jeszcze w powiecie bandytów milicja ludowa energicznie poszukuje.

Wobec tego, że na zebraniach niektórych rad gminnych zapadały uchwały o wydalaniu mieszkańców narodowości żydowskiej z obrębu gminy, — Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że uchwały takie nie posiadają mocy prawnej i nie są zatwierdzone przez Komisarzy Rządowych. Wydalanie kogokolwiek z obrębu gminy może być dokonane tylko na mocy wyroku sądowego opartego na obowiązujących przepisach prawnych.

Z Ministerstwa Aproprowizacji.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją rozpatrywał 11-go marca r. b. sprawę Piotra Westena, odpowiedzialnego kierownika i głównego akcjonariusza Tow. Akc. Olkuskich Zakładów Wyrobów Tłoczonych i emaljowanych „Westen”, pociągniętego do odpowiedzialności z powodu ograniczenia sprzedaży fabrykatów w celu podniesienia cen.

Dochodzenia wykazały, że fabryka „Westen” posiadała w swych magazynach ogromne ilości naczyń blaszanych, emaljowanych, szlifowanych, ocynkowanych i pobielanych, oraz półfabrykatów do wyrobu tych naczyń, które nagromadzone zostały w czasie do pierwszej połowy 1917 r., gdyż od tego czasu fabryka była nieczynną. Mimo, że w późniejszym czasie istniał wielki popyt na wyroby tego rodzaju, fabryka „Westen” ograniczała ich sprzedaż w widocznym celu zmniejszenia ilości towaru na rynku, a co za tem idzie, w celu sztucznego wyśrubowania cen.

Z ksiąg handlowych i korespondencji fabryki okazało się, że chętni kupna zgłaszali się do skutku, gdyż fabryka odmawiała sprzedaży według już i tak bardzo wygórowanych cen ogłoszonych w jej cenniku z roku 1919 i żądała cen wyższych o 200 do 250% od cennikowych.

Piotr Westen w końcu 1914 roku i na początku 1915 roku w fabryce w Olkuszku prowa-

dził handel mlekiem skondensowanym, słoniną, cukrem, czekoladą i t. p. artykułami pierwszej potrzeby i za nielegalny handel i pobieranie nadmiernych cen był aresztowany przez władze okupacyjne austriackie, zaś w czerwcu 1918 r. przez te same władze pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za występki podbijania cen (paskarstwo).

Decyzją Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją z dnia 11 marca 1919 r. uznany został Piotr Westen winnym ukrywania, gromadzenia i spekulacji towarami pierwszej potrzeby, gdyż w czynach jego są urzeczywistnione wszystkie cechy lichwy i spekulacji i skazany na trzy miesiące aresztu (bez zamiany na grzywnę), a równocześnie zarządzono konfiskatę powyższych towarów. Piotr Westen, który jest poddanym niemieckim, został 29 marca osadzony w areszcie.

Urząd Walki z lichwą i spekulacją skazał Decyzjami z dnia 22 marca 1919 r.

1) Mieczysława Liwskiego, właściciela domu № 54 przy ul. Żłotej, za pobieranie komornego w nadmiernej wysokości 175 mk. miesięcznie za lokal trzypokojowy na 4 piętrze, w drugim podwórzu, w ostatniej oficynie (bez opału, światła i windy) na 1.000 mk. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu.

2) Kazimierę Haciewicz, właścicielkę mieszkania № 2 w domu przy ulicy Pięknej 20, za żądanie od zgłaszających się za odnajmem pięcio-pokojowego mieszkania umeblowanego 30.000 marek rocznie (z góry) — na 3.000 mk. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 1/2 miesiąca aresztu. W decyzji ustalono, że przy uwzględnieniu maksymalnej wartości mebli w kwocie 27.170 mk. i czynszu płaconego przez nią właścicielowi domu w kwocie 2.400 mk. rocznie, komorne tego mieszkania umeblowanego mogłoby wynosić co najwyżej 9.000 mk. rocznie (750 mk. miesięcznie).

Dnia 19/2 i 21/3 1919 r. wykryto w fabryce marmolady i cukierków, należącej do Pejsacha Litmana w Warszawie, 53 worków z cukrem. Wprawdzie Litman okazał poświadczenie Ministerstwa Aproprowizacji na prawo kupna 50 worków cukru w Związku zawodowym cukrowni Król. Polskiego, nadto rachunek stwierdzający, że rzeczywiście w tym związku pobrał 16/2 1919 r. 80 ctn. cukru (kryształu) za 45.000 mk. i twierdził, że cukier ten przeznaczony jest wyłącznie do celów fabrycznych, jednakowoż śledztwo przeprowadzone przez Urząd Walki z lichwą i spekulacją wykazało, że zaskewstrowany cukier, oprócz jednego worka, nie pochodził z partii cukru udzielonej mu przez Ministerstwo Aproprowizacji, a co ważniejsze, że Litman zawodowo prowadzi potajemny handel kartkowym i szmuglowany cukrem i sprzedaje go wieczorami i nocami w małych ilościach (po pół worka, worku i więcej), w czym mu pomocny był jedyny zatrudniony w fabryce tej robotnik.

Wydział sądowy Urzędu Walki z lichwą i spekulacją decyzją z dnia 18 marca 1919 r. uznał Litmana winnym potajemnej sprzedaży cukru, stanowiącego przedmiot monopolowy i pierwszej potrzeby, i zasądził go na grzywnę w wysokości 20.000 marek z zamianą w razie niezapłacenia na 2 miesiące aresztu, oraz orzekł konfiskatę cukru w ilości 53 worków.

Communiqué a la Presse.

La Commission Interalliée en quittant la Pologne désire exprimer a toutes les classes de la population ses remerciements les plus sincères, pour l'accueil cordial qu'elle a reçu et pour les facilités qui lui ont permis d'enquêter sur la situation et sur les besoins du pays. Ayant terminé sa tâche, grace a l'aide amicale de tous, elle est actuellement en état de déposer ses conclusions devant la Conference de la Paix.

Avant de partir pourtant, elle désire une fois de plus assurer les habitants de la Pologne de la profonde sympathie avec laquelle les Gouvernements alliés et associés regardent les efforts de la Nation Polonaise, pour reconstruire leur pays sur une base solide de liberté, de

force militaire et de prospérité, grâce à un régime de droits égaux pour tous les citoyens. Chacun d'eux comprends qu'un Gouvernement ne peut être assez fort pour défendre son indépendance, que quand ses institutions reposent sur le consentement de la majorité du peuple.

En ce qui concerne les frontières occidentales de la Pologne on peut s'attendre à ce qu'elles soient prochainement fixées par la Conférence de la Paix, en concordance avec les principes de justice dont le peuple polonais lui-même réclame l'application. La Nation Polonaise a reçu la promesse formelle d'un accès à la mer de la part des Gouvernements alliés et associés; nul ne saurait douter que cette promesse soit intégralement réalisée. La limite orientale sera traces bientôt également en s'inspirant des considerations ethnographiques et historiques.

L'arrivée de l'armée du Général Haller, si nécessaire pour la défense du pays, est proche. Sur la proposition de la Commission Interalliée de Varsovie, les Gouvernements alliés et associés ont notifié au Gouvernement Allemand qu'ils exigent la prompte exécution de l'article 16 de l'armistice du 11 Novembre relatif au débarquement des troupes à Dantzig et à leur transport en Pologne.

Enfin, la Commission Interalliée a fait à la Conférence de la Paix à Paris d'importantes propositions relatives à l'assistance matérielle à la Pologne, durant la présente période de difficultés et de besoin, et au relèvement du crédit polonais, si indispensable pour remettre en activité les usines et resusciter la vie économique du pays, si éprouvé pendant la guerre, ainsi que pour acheter des marchandises à l'étranger et assurer le prompt ravitaillement en matières premières.

La Commission Interalliée a pu faire, dans ces divers ordres d'idées, des suggestions qui seront certainement prises en consideration favorable, parce qu'elle a constaté, par son observation personnelle, les qualités de sagesse et de moderation dont les classes laborieuses de Pologne ont témoigné au milieu ces terribles épreuves et des privations qui étaient la conséquence de la guerre. On est en droit d'espérer et de croire que le même esprit d'ordre prévaudra, car cet esprit seul peut justifier la confiance dans l'avenir de la Pologne et la possibilité de l'aider. C'est sous cette impression de confiance que les Membres de la Commission Interalliée quittent la Nation Polonaise, de laquelle ils gardent des sentiments de vif attachement et de réelle admiration.

Monsieur Noulens, Delegué de la France.
Sir Esme Howard, Delegué de la Grande-Bretagne.

General Kernan, Delegué des Etats-Unis.
Monsieur Montagne, Delegué de l'Italie.
General Niessel, Delegué de la France.
General Carton de Wyart, Delegué de la Grande-Bretagne.
General Romei, Delegué de l'Italie.

Oświadczenie Komisji Międzysojusznicy.

Opuszczając Polskę, Komisja Międzysojusznicy pragnie wyrazić wszystkim warstwom ludności szczerą podziękowanie za doznane serdeczne przyjęcie, jakoteż za ułatwienia, które jej pozwoliły zorientować się w położeniu i po-

trebach kraju. Ukończywszy swe zadanie dzięki ogólnej przyjaznej pomocy, Komisja może obecnie przedstawić Konferencji Pokojowej swe wnioski.

Przed wyjazdem pragnie jednak ponownie zapewnić mieszkańców Polski o głębokiej sympatji, z jaką rządy Koalicji i mocarstw z nią sprzymierzonych odnoszą się do wysiłków Narodu Polskiego, zmierzających do odbudowy kraju na trwałych podwalinach wolności, sił wojskowych i dobrobytu, dzięki systemowi równości praw wszystkich obywateli. Każdy z nich rozumie, iż rząd może być dostatecznie silnym do obrony niezawisłości jedynie wtedy, gdy jego instytucje uznane są przez większość narodową (que quand ses institutions reposent sur le consentement de la majorité du peuple).

Co się tyczy granic zachodnich Polski, można się spodziewać, że zostaną one wkrótce ustalone przez Konferencję Pokojową zgodnie z zasadami sprawiedliwości, których zastosowania domaga się sam Naród Polski. Naród Polski otrzymał formalną obietnicę ze strony Rządów Koalicji oraz państw z nią sprzymierzonych, iż uzyska dostęp do morza i nikt nie może wątpić w całkowite urzeczywistnienie tej obietnicy. Również i granice wschodnie będą wkrótce ustalone zgodnie z zasadami etnograficznymi i historycznymi.

Blizkiem jest przybycie armji generała Hallera, tak potrzebnej dla obrony kraju. Na propozycję Komisji Międzysojusznicy w Warszawie Rządy Koalicji i państw z nią sprzymierzonych zwróciły się do rządu niemieckiego z żądaniem szybkiego wykonania artykułu 16-go warunków zawieszenia broni z dnia 11 listopada, dotyczącego się wyładowania wojsk w Gdańsku i przewiezienia ich do Polski.

Wreszcie Komisja Międzysojusznicy poezyniła Konferencji Pokojowej w Paryżu doniosłej wagi propozycje, dotyczące: pomocy materialnej dla Polski w obecnym okresie, pełnym trudności i potrzeb, — podniesienia kredytu polskiego, niezbędnego dla uruchomienia fabryk i ożywienia życia ekonomicznego kraju, ciężko doświadczonego podczas wojny, — wreszcie propozycje, dotyczące zakupu za granicą towarów i artykułów pierwszej potrzeby gwoli zapewnienia szybkiej aprowizacji kraju. Do powyższych rozlicznych projektów Komisja Międzysojusznicy mogła dodać i swe uwagi, które zapewne zostaną chętnie wzięte pod uwagę, albowiem na podstawie własnych spostrzeżeń Komisja skonstatowała istnienie zalet roztropności i umiarkowania, jakie klasy pracujące w Polsce wykazały wśród okropnych doświadczeń i braków wytworzonych przez wojnę. Należy mieć nadzieję i wiara, że ten sam duch porządku przeważa, albowiem tylko ten duch może usprawiedliwić zaufanie w przyszłość Polski oraz możność przyścia jej z pomocą. Właśnie pod tym wrażeniem zaufania Członkowie Misji Międzysojusznicy opuszczają Naród Polski, względem którego żywią uczucia głębokiego przywiązania i prawdziwego podziwu. (admiration).

Pañ Noulens, delegat Francji, Sir Esme Howard, delegat Wielkiej Brytanji, General Kernan, delegat Stanów Zjednoczonych, Pan Montagne, delegat Włoch, General Niessel, delegat Francji, General Carton de Wyart, delegat Wielkiej Brytanji, General Romei, delegat Włoch.

do samorządów nie został bez echa. Zaczęły napływać powoli, a potem coraz bardziej zgłoszenia o roboty. Oczywiście, nie wszystkie roboty mogą być od razu uruchomione. Przedewszystkiem raczej, Szanowni Panowie, wziąć pod uwagę to, że na przeszkodzie stoi pora zimowa. W rachubę mogą tu wchodzić roboty masowe, zatem roboty ziemne, na wolnym powietrzu, a dla takich robót pora zimowa jest nicodpowiednia. Dopiero z nastaniem pory cieplejszej może być podjęta bardziej intensywna akcja w tym kierunku.

Ale właśnie w porze zimowej należy wszystkie przygotowania poczynić, aby z nastaniem wiosny jak najspieszniej można było uruchomić roboty.

Jak już powiedziałem, zaczęły napływać zgłoszenia bardzo intensywnie od sejmików, tak że kredyt, który na ten cel został przyznany, bardzo szybko zaczął się wyczerpywać.

Co do jakości tych robót, to najwięcej zgłoszeń było w dziale robót drogowych, regulacji bruków i ulic, częściowo na roboty wodne i meljoracyjne.

Kredyt udzielony sejmikom i innym instytucjom na ten cel wynosił 114 milionów marek. Z tego prawie połowę przyznano na budowę dróg, 20% na odbudowę kraju, 20% na regulację, 12% na regulację rzek, wreszcie 2% na roboty meljoracyjne.

Tę sumę rozdzielono między sejmiki w ten sposób, że sejmiki dostały z tego 54 miliony, magistraty — 29 milionów, a Ministerstwo Robót Publicznych również 29 milionów marek na roboty, wykonywane we własnym zarządzie.

Jak mówiłem z biegiem czasu, kiedy coraz bardziej Ministerstwo się organizuje, Rząd coraz więcej robót bierze w swoje ręce tam przedewszystkiem, gdzie czynniki samorządne nie były w stanie same robót uruchomić. To dotyczy szczególnie miasta Warszawy. W Warszawie musimyśmy przeznaczyć część robót wziąć w własny zarząd. Są to roboty koło demolowania fortów i budowy wałów ochronnych nad Wisłą.

W tych wszystkich wypadkach, gdzie samorządy prowadzą roboty, tam Ministerstwo występuje jako czynnik kontrolujący i dopomagający pod względem technicznym. Najwięcej jest zgłoszeń w okręgu łódzkim i Zagłębiu Dąbrowskim, następnie w okręgu Warszawskim, najmniej zaś dotychczas uruchomiono robót w Łomżyńskim, Siedleckim, na Kujawach i Suwalskim. Dowód to tylko, że roboty są tam najbardziej uruchomione, gdzie są ludzie, którzy się tą sprawą zajmują i gdzie czynniki samorządne stoją na wysokości zadania.

Przyznać należy, iż uruchomienie robót odbywa się nieco chaotycznie, to znaczy, nie według pewnego ściśle określonego programu, tylko według napływających zgłoszeń. Zdaję sobie sprawę, że to nie jest dobrze, ponieważ Rząd powinien równomiernie opiekować się wszystkimi powiatami. Jednak panowie raczą uwzględnić, że to możliwe jest w takim ministerstwie, które istnieje parę lat, które ma odpowiednie organy, ale w ministerstwie, które istnieje tylko 2 i pół miesiąca, takie załatwienie sprawy nie jest możliwe.

Obecnie Rząd stara się w ten sposób załatwiać te sprawy, że w powiatach, które dotychczas się nie zgłosiły, występuje z własną inicjatywą, posyła własnych inżynierów, którzy na miejscu starają się tę sprawę uregulować. Jeszcze jakiś czas te sprawy musi się bez ścisłego programu prowadzić, ponieważ one nie mogą być biurokratycznie traktowane, lecz szybko, bez wielkiej pisaniny, kosztorysów i planów.

Dzisiaj można powiedzieć, że sprawa zajęcia bezrobotnych w kraju naogół rozwija się bardzo pomyślnie, szczególnie w ostatnich czasach po zwołaniu Sejmu wzmożyły się bardzo zgłoszenia o roboty publiczne.

Porzej przedstawia się sprawa w centrach, gdzie liczba bezrobotnych jest bardzo wielka, mianowicie w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim. Otóż Rząd wyteżę wszystkie siły w tym kierunku, ażeby jaknajwięcej robót uruchomić, szczególnie w okolicach Warszawy.

W Warszawie jest około 80 tysięcy ludzi bezrobotnych, nie licząc ich rodzin. Otóż tym 80 tysiącom trzeba dać pracę. Jest to ze stanowiska technicznego bardzo trudne, żeby ten robotnik nie tylko wyszedł na robotę, ale żeby rzeczywiście pracował, ażeby wynagrodzenie, które otrzymuje, odpowiadało pracy wykonanej.

W Warszawie trudno znaleźć dla robotników tyle robót, aby wszyscy mieli zajęcie. Myśmy uruchomić już pracę około demolowania 8 fortów, na-

SEJM USTAWODAWCZY.

Na posiedzeniu 21-ym p. Minister Robót Publicznych Pruchnik wygłosił przemówienie następujące:

P. Minister Robót Publicznych: Wysoki Sejmie! Ministerstwo Robót Publicznych powstało dekretem Naczelnika Państwa z dnia 16 stycznia r. b. Jednym z najważniejszych i najbardziej piekących zadań tego Ministerstwa było zajęcie się sprawą uruchomienia robót publicznych dla zajęcia bezrobotnych, a przez to ocalenie Państwa od zaburzeń i anarchji. Zadanie to było o tyle trudne, że Ministerstwo znalazło się dopiero w początku swej organizacji. Dlatego odrazu było jasnym, że trzeba tą sprawą zainteresować samorządy i magistraty miast, gdzie roboty publiczne mogłyby być uruchomione.

Rząd nie mógł tej sprawy wziąć w ręce, ponieważ zorganizowanie aparatu inżynierskiego napotkało wielkie trudności. Musiano by przyjmować ludzi bez wyboru, co by się odbiło na jakości robót i sposobie urzędowania. Rząd musi tę sprawę zorganizowania Ministerstwa i doboru ludzi rozłożyć na szereg miesięcy i ten dobor ludzi ciągle się odbywa. Z tego powodu Rząd odmówił się do sejmików i samorządów miejskich z żądaniem, ażeby natychmiast zorganizowały komitety robót publicznych, celem uruchomienia tych robót. Rada Ministrów uchwalila na ten cel początkowo kredyt 50 milionów marek, która to kwota następnie powiększona została o dalsze 50 milionów marek, tak, że cała ta suma wynosi 100 milionów marek. Ten apel Rządu

stepnie okolo obwalowania Wisly od Wilanowa do Czerniakowskiej ulicy. Nastepnie mamy zamiar uruchomienia roboty okolo regulacji Wisly, okolo demolowania fortów na Pradze, okolo zalozenia kolonii domów tanich na Zoliborze koło Cytadeli.

Ministerstwo ma mianowicie zamiar przedstawic Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy o wybudowaniu kosztem Rządu kolonii tanich domów, które nastepnie moglyby być sprzedane po cenach nizkich robotnikom i urzednikom, i przez to zlagodzic klęskę mieszkaniową, jaka w Warszawie panuje. Wszystko to jednak jest za malo, azeby zaspokojic te 80 tysięcy ludzi, przeto Ministerstwo postanowilo wziac się do budowy kanalu splawnego, któryby łączyl Dniepr z Odrą i przechodzil przez Warszawę. Jeżeli ta sprawa zostanie konstytucyjnie zatwierdzona, to powstaną roboty olbrzymie, które beda mogly zając kilkadziesiat tysięcy ludzi. Wówczas sprawa bezrobotnych w Warszawie zostanie znacznie zlagodzona.

Sprawa w Łodzi przedstawia się też krytycznie, jakkolwiek w okolicy Łodzi jest wiez robot, aniżeli w Warszawie. Mianowicie staraniem poslow tamtejszego okręgu Ministerstwo kolei postanowilo rozpocząc budowę kolei, łączacej Łódź ze Zgierzem, Łęczycą i Kutnem. Wytyczenie tej kolei jest w toku, tak, że budowa może być w przeciągu tygodnia rozpoczęta, i przy tych robotach znajdzie zajęcie bardzo wielu robotników.

Również są starania, azeby większe roboty uruchomic w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ministerstwo myśli o odbudowie kraju w tym kierunku, azeby uruchomic wytwórnie materjalów, jak: cegielnie, tartaki, fabryki betonów, klinkiernie i wszystko to, co może Rządowi dać możność gromadzenia jaknajwiększej ilości materjalów budowlanych, azeby pomagac obywatelom, którzy się chcą odbudowac i regulowac ceny materjalów budowlanych.

Wspomnę, że to się nie stalo w Galicji i to był bład; korzystając z doświadczenia galicyjskiego, Rząd stara się, azeby tę sprawę ujac w ręce.

Mogę stwierdzic, że starania o to są już uwieńczone pewnym skutkiem. Jak już na początku powiedziales, że wszystkie roboty były do pewnego stopnia chaotyczne, ale Rząd powinien dazyc do programowego prowadzenia robot publicznych; poniewaz Rząd obowiązany jest równomiernie i sprawiedliwie odbiac wszystkie okolice.

Ze i poslowie sejmowi żywo interesują się tą sprawą, tego najlepszym dowodem jest wniosek posła p. Kosmoskiej do Rządu, azeby taki program Sejmowi przedložyl.

Jakkolwiek ten wniosek jest obecnie dopiero w komisji, pozwolę sobie taki program robot na przyszłość przedstawic. Dodam tylko jeszcze, że ta akcja, która rozpoczęła się w Królestwie, obecnie rozszerza się na Galicję.

W Galicji ta sprawa przedstawia się o tyle lepiej, iż mamy tutaj wszakże gotowe i dobrze opracowane projekty robot publicznych, tak iż nie zachodzi obawa popelniania błędów. Roboty rozpoczęto przedewszystkiem w Krakowie i Oświęcimiu.

Dla Krakowa przyznano kredyty przeszło 9 milionów marek — i roboty są już rozpoczęte, a mianowicie koło kanalu splawnego, nastepnie roboty dla ochrony Krakowa od powodzi, wreszcie koło budowy gmachow rządowych. Oprócz Krakowa, także na niektóre powiaty Rząd przyznał kredyty na uruchomienie robot publicznych — i w najbliższej przyszłości zamierza w miastach większych, jak Tarnów, N. Sącz i t. d., gdzie sprawa bezrobotnych jest piękną, organizowac roboty.

Wracam teraz do zapowiedzianego programu. Zaczne od sprawy melioracji rolnych. Nie potrzebuje Panom tutaj tłumaczyc, jak wielkie znaczenie mają melioracje rolne dla podniesienia rolnictwa w naszej Ojczyźnie. Mimo, że jesteśmy krajem rolniczym, to panom wiadomo, że my nie produkujemy tyle, ile nam potrzeba, i zboże chlebowe sprowadzamy z zagranicy. Ten stan musi ustać, my musimy dojść do tego, azeby nie tylko zaspokojic własne potrzeby, ale także produkowac na eksport i przez to poprawic nasz bilans handlowy. W książce p. t. „Stosunki Gospodarcze w Królestwie“, wydanej pod redakcją p. Ministra Rolnictwa Janickiego, czytamy, że pszenicy 31% sprowadzamy z zagranicy a żyta 6%. Innych dat nie będę wyliczał, ale te fakty świadczą, że stan rolnictwa jest niedobry.

Podobnie Galicja nie zaspakajala swoich własnych potrzeb.

Różne są sposoby do podniesienia kultury rolnej i produkcji rolnej, ale pierwszym są melioracje rolne. Bo na gruntach niemeliorowanych, kwaśnych nie oplacają

się żadne wkłady, jak nawozy sztuczne, dobre nasiona i mechaniczna uprawa roli.

Melioracja rolna jest podzielona pomiędzy Ministerstwo Robot Publicznych i Ministerstwo Rolnictwa.

Ministerstwo Robot Publicznych przygotowuje melioracje rolne, ma regulowac rzeki i kanały, które są podstawą dalszej szczegółowej melioracji, a przedewszystkiem drenowanie gruntów. U nas melioracja jest równorzędna z osuszaniem gruntów.

My jesteśmy w klimacie, w którym opadów atmosferycznych jest dosyć, chociaż one nie są wciągu roku rozdzielone równomiernie. Naogół jest przekonanie, że w Królestwie i w Galicji rok żyty to jest mokry rok, a dobry to suchy. W kraju w tak piaskim, jak Królestwo Polskie, musi być przede wszystkim przeprowadzony cały szereg regulacji potoków i rzek, żeby później szczegółowa melioracja mogla się odbyć, musi osuszyć cały szereg bagien, azeby je zamienic na dobre grunta lub łąki.

O ile w Galicji sprawa melioracji dość dobrze postepowala dzięki akcji biura melioracyjnego Wydziału Krajowego, to tu w Królestwie ta rzecz była pozostawiona inicjatywie prywatnej, rząd rosyjski się melioracjami zupełnie nie zajmowal.

Muszę podnieść z uznaniem, że ofiary, jakie właściciele gruntów w Królestwie, obszarnicy, a częściowo i chłopci ponosili na melioracje, były dość duże, w Królestwie bowiem nie tylko rolnicy musieli ponosic koszt samych robot, ale nadto koszt projektów i inzynierów, które były dosyć znaczne. Trzeba przyznac, że zrozumienie dla melioracji gruntów było silne w Królestwie i mam nadzieję, że skoro rząd weźmie inicjatywę w swe ręce, to sprawa pójdzie rażno.

Galicja była w tem szczególnym położeniu, że tam udzielano subwencji na melioracje rolne, a tam, gdzie zaś nie dawano subwencji, tam właściciele ziemscy mieli możność otrzymania bezprocentowej pożyczki, wszelkie zaś plany i porady inzynierskie bezpłatnie.

Jaki jest program Rządu pod względem melioracji? Przedewszystkiem rząd stara się ulepszyć okolice Warszawy. Każdy kto zna okolice Warszawy, widzi, że wiece jest tutaj do zrobienia: Ja zwiadałem i znalazłem cały szereg bagnistych gruntów. To musi być zmienione. Okolice stolicy kraju muszą się zamienic w żyzne i doskonale zmeliowane grunta, aby mogly być spichlerzem najpotrzebniejszych produktow rolnych dla Warszawy. To wymaga uregulowania całego szeregu potoków, które leżą na prawym i lewym brzegu Wisły. Przedewszystkiem trzeba było sporzadzic projekty. Niektóre z projektów są już na ukończeniu, jak projekt regulacji Utraty, dalej projekt regulacji Bzury i projekt kanałów w Ozarowie i Błoniu, które mają osuszyć całą zachodnią połąc okolicy Warszawy. Co do gruntów położonych na prawym brzegu Wisły, od strony Pragi są w opracowaniu projekty regulacji potoków, wpadających do Narwi, jak Długa, Czarna z kanałami Brudnowskim i Królewskim. Roboty regulacyjne na kanale Królewskim już się rozpoczęły.

Niektóre projekty są do tego stopnia na ukończeniu, że roboty mogą się zacząc już w kwietniu a najpóźniej w maju. Oprócz okolic Warszawy zamierza rząd przystąpić w tym roku do osuszenia t. zw. puszczy Kurpiowskiej przez dokonanie regulacji i pogiębienia całego szeregu potoków, wpadających do rzeki Narwi, jak np. Omulew, Orzyć, Rozoga i t. d.

Oczywiście zestawia się program robot na dalsze lata w innych okolicach Królestwa Polskiego i mam zamiar także dalej prowadzic roboty melioracyjne, rozpoczęte już dawniej w Galicji, tudzież nawiazac stosunki z Księstwem Poznańskim. Ogółem zamierzamy wykonać w tym roku projekty regulacji 1500 kilometrów potoków i rowów. Bardzo ważną i pilną sprawą jest również obwalowanie lewego brzegu Wisły od Krakowa do Zawichostu.

Prawy brzeg Wisły jest obwalowany, zaś na lewym są wały nieregularne, miejscami jeszcze z czasow Kazimierza Wielkiego, t. zw. Kazimierzowskie, o 1½ metra nizsze od walców nowych po stronie galicyjskiej. To powoduje zalew doliny Wisły od strony Królestwa Polskiego. Obwalowanie lewego brzegu Wisły jest zatem rzeczą nieslychaniem pilną i piękną. Ta sprawa już się rozpoczęła. Wydałem dyspozycje rozpoczęcia robot w tych miejscach gdzie nie zachodzą żadne trudności co do wykupna gruntów. Długość wału Wisły wyniesie 172 km, osuszy

się zaś i ochroni od wylewów 32500 hektarów najbardziej uradzajacej ziemi.

Przy obwalowaniu Wisły znajdzie zajęcie wiele tysięcy robotników, których będzie można sprowadzic z okolic Zagłębia Dąbrowskiego i Łodzi. Przechodzę do drugiej wielkiej sprawy, która nas czeka, mianowicie do sprawy regulacji rzek splawnych i budowy kanałów żegluga. Jak panom wiadomo, transport na drodze wodnej jest znacznie tańszy od transportu na kolejach, oplaca się bardzo znacznie dla towarów masowych, jak surowce, ruda, a szczególnie węgiel, i skutkiem tego kanały splawne rzeki pomagają kolejom. Ja tylko panom wspomne, że na jedną np. łódź, która może kursowac na Wisle, bierze się 400 tonn, podczas kiedy na jeden wagon bierze się 10 tonn, a zatem 40 wagonów mieści się na jednej łodzi. Łódź jest znacznie tańsza, wymaga mniejszej konserwacji, mniejszej obsługi, również jest znacznie bezpieczniejsza. Kanały przyczyniają się ogromnie do podniesienia ekonomicznego państwa. U nas najbardziej piękną sprawą jest połączenie drogi wodną Zagłębia Dąbrowskiego z centrum i z północnymi częściami kraju, tak, żebyśmy mogli węgiel transportowac tanio w ogromnych masach do poszczególnych części Polski. To się odbywac może albo Wisłą, albo przez sztuczne kanały. Wisła jest rzeką splawną dopiero od ujścia Dunajca, zatem oprócz Wisły trzeba wybudowac kanał, któryby wychodzil z Zagłębia Dąbrowskiego przez Częstochowę, Piotrków, Łódź do Plocka, i w Plocku łączylby się z Wisłą. Ten kanał zaopatrywaly w węgiel najbardziej przemysłowe okolice Polski. To nie jest rzecz nowa. Kiedy tę sprawę przedložylem do zaopinowania, tutajsi znawcy powiedzieli mi, że nie przechodzę z niczym nowym, że ta rzecz była oddawna znana. To było dla mnie najlepszym komplementem, bo utwierdzilo mnie w przekonaniu, że to jest jednocześnie sprawa, która jest postulatem wszystkich kół fachowych, ekonomicznych i obywatelskich w kraju. Oprócz tego ta sprawa jest dla zajęcia bezrobotnych nieslychaniem ważna, bo da nam możność wykonania rozpoczętych robot w tych miejscowosciach, gdzie ilość bezrobotnych jest wielka, a mianowicie, w Łodzi, Częstochowie, Zagłębiu Dąbrowskiem.

Równie ważną sprawą dla Polski jest wykonanie kanalu tak zwanego Srodkowo-Europejskiego, który by łączyl Odrę z Dnieprem i przechodzil przez srodek Polski, między innymi także przez Warszawę. To nam da możność połączenia się z zachodem i wschodem, ze wschodem przedewszystkiem, dla zbycia naszych produktow przemysłowych i dla sprowadzania surowców, jak np. ruda, zelazo i t. d. które do nas tą drogą tanio mogą naplywac. Otot projekt ten również nie jest nowy tutaj w Królestwie. My z tym projektem przychodzimy w tej nadziei, że można będzie wkrótce rozpocząc roboty olbrzymie w samej Warszawie, które kilkadziesięciu tysiącom ludzi dadzą zarobek. Wytyczanie tych robot jest już w toku. Ministerstwo opracowalo projekt ustawy o budowie dróg wodnych, który po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów zostanie wniesiony tutaj na Sejm. Oprócz kanałów wymienionych wyżej, przewiduje ta ustawa budowę następujących dróg wodnych: kanalu, który będzie łączyl Odrę z Wisłą, którego budowa rozpoczęta zostala jeszcze za czasow austriackich przed wojną, nastepnie kanalu, któryby łączyl Wisłę z Dniestrem, i wreszcie kanalu, który będzie łączyl Dniepr z Bugiem i przechodzil przez Lwów. Oczywiście to są roboty na cały szereg lat, ale trzeba miec ten program na oku, bo trzeba o tych sprawach mówic, potrzeba społeczeństwo zainteresowac, potrzeba ten program wystawic na najbardziej rzeczową krytykę tak, azeby pod tym względem zrobic rzecz doskonałą.

Z budową dróg wodnych złączone są także roboty okolo budowy portów i przystani na rzekach. Rozpoczęliśmy już w tym kierunku budowę portu na Wisle w Plocku, poniewaz znalazł się dobrze opracowany projekt przez Niemców. Roboty zaczęły się w styczniu i prowadzone są bardzo intensywnie, jak wspomniale, rozpoczną się również wkrótce roboty okolo przystani w Warszawie na Pradze. Wspólnie z kanałami rozpocznie się budowa zbiornika wody na Sole w Porabce koło Żywca w Galicji. Panowie wiedzą, że rzeka podczas wezbrania robi ogromne szkody na terenach płaskich. Jest jeden sposob ochrony od powodzi, azeby rzeki takie w górach zamykac murem poprzecz-

nym i żeby stworzyć przez to zbiornik kolo-
salny, obejmujący wiele milionów, a nawet mil-
jardów metrów kubicznych wody, który by gro-
madził w sobie te wielkie wody i te wody w ta-
kiej ilości puszczał na dolinę, jaką dolina może
znieść bez szkody.

Sprawa ta jest znana oddawna w innych
krajach i rozwija się szczególnie we Francji,
i w Niemczech bardzo intensywnie. Taki zbiornik
wody jest zdolny wytwarzać siłę motoryczną
która następnie zamieniona w energię elek-
tryczną i rozprowadzona po całym kraju,
może być użyta do rozmaitych celów przemy-
słowych i rolnych.

Zbiornik na rzece Sole w Porabce ma
zmniejszyć powódź Wisły w okolicach Krako-
wa i wytworzyć siłę elektryczną dla okolic
Oświęcimia i Zagłębia Dąbrowskiego. Wpły-
nie on także dodatnio na żeglugę na Wiśle. Ponie-
waż z tego zbiornika rzeka się zasilą wodą,
wtedy kiedy ona ma mało wody. Oczywiście sta-
wanie jednej przegródki na Sole nie wiele po-
może dla Wisły, ale jeżeli cały szereg takich
przegródki się wykona, to zwiększy się głębokość
Wisły, i statki będą mogły kursować nawet w bar-
dzo suchej porze roku. Obecnie żegluga w suchych
porach roku zupełnie utyka, a czasem zupełnie
ustaje.

Do rzek spławnych należy przedewszystkiem
Wisła. Jest ona dostatecznie wielką rzeką, żeby
na niej żeglugę rozwinąć. Wisła jest jako tako
uregulowana na przestrzeni Galicji, jednakże
jest zupełnie nie uregulowana począwszy od Za-
wichostu aż do granicy Pruskiej. Otóż regulacja
tej części Wisły jest niesłychanie potrzebna.
Oprócz tego potrzebne jest obwałowanie na
przeźwici dolin Wisły w tych miejscach, gdzie
Wisła wylewa i robi szkody.

Roboty około regulacji i obwałowań Wisły
już się rozpoczęły koło Nieszawy, Warszawy,
w dolinie Opolskiej i w powiecie Kozienickim.
Wreszcie konieczną jest regulacja innych rzek
spławnych, jak Bug, Narew, San i t. d.

Przechodząc następnie do sprawy także nie-
słychanie ważnej, może narazie najważniejszej,
to znaczy, do dróg bitych. Na tem polu jest
wiele do zrobienia. Królestwo ma 10 tysięcy
dróg bitych, podczas kiedy Galicja ma 17 tysięcy
a Poznańskie 35 tysięcy kilometrów. A zatem
z tego widać, jak wiele tysięcy kilometrów
trzeba wybudować gościńców i dróg bitych
w Królestwie. Ażebyśmy doszli do tej gęstości,
jaka jest w Galicji, trzeba wybudować około
12 tysięcy kilometrów, ażeby zaś dojść do gę-
stości, jaka jest w Poznańskiem, trzeba wybu-
dować przeszło 25 tysięcy kilometrów nowych
dróg.

Ministerstwo opracowało program akcji na
tem polu co do dróg bitych w ten sposób, że
Sejmiki mają zgłaszać, już przeważnie zgłosiły
do Ministerstwa sprawy najpilniejszych dróg
w swoich powiatach. Muszą podnieść także
z uznaniem, że w tym kierunku, podobnie, jak
w sprawie robót publicznych, Sejmiki bardzo
pilnie pomagają Ministerstwu. Dotychczas zgła-
szano i zażądano natychmiastowej budowy
około 3,000 kilometrów dróg bitych.

Oczywiście licząc się z potrzebami chwili,
Rząd przedewszystkiem stara się o uruchomie-
nie i rozpoczęcie robót drogowych, szczególnie
w tych powiatach i w tych okolicach, gdzie
można zająć bezrobotnych, a więc koło Dąbrowy,
Łodzi, Zgierza i Warszawy. Musi być również
silnie wzmocniona konserwacja i utrzymanie dróg,
ponieważ wojna szczególnie w Królestwie i Ga-
licji drogi ogromnie zniszczyła.

Ministerstwo zarządziło przeto jaknajbar-
dziej intensywną konserwację dróg w tym za-
kresie, w jakim to jest obecnie możliwym. Na
ten cel z fundusów dla bezrobotnych ostatnio
przeznaczono kwotę 10 milionów marek. I zno-
wu zarządza się jak najintensywniejszą pra-
ca w tym kierunku w okolicach Warszawy i
Łodzi, gdzie jest dużo bezrobotnych.

Nie zapomniano również Ministerstwo o
sprawie odbudowy kraju. Zanim wejdzie w ży-
cie ustawa o odszkodowaniu i popieraniu odbu-
dowy kraju przez Państwo stara się Minister-
stwo, dotychczas z pewnym skutkiem, o jaknaj-
szybsze uruchomienie wytwórni materiałów bu-
dowlanych, o jaknajwiększe zgromadzenie we
własnym zakresie tych materiałów. Oprócz tego
popiera wszelkie przedsiębiorstwa budowlane,
wszelkie stowarzyszenia budowlane i wszelką
prywatną inicyatywę. Odbudowa kraju jest
sprawą tego rodzaju, że tylko przy współ-

pracy czynników obywatelskich z Rządem mo-
że się skutecznie rozwinąć i nie da się ta sprawa
pod względem techniczno-gospodarczym wyko-
nać wyłącznie przez Rząd. Jaknajwiększe uru-
chomienie prywatnych spółek i stowarzyszeń
budowlanych i zainteresowanie się społeczeń-
stwa i kontrola ze strony Rządu jest tutaj
wskazana.

Ja na tem sprawę tego programu robót
publicznych kończę. Jak już przedtem powie-
działem, to są najbardziej konieczne roboty,
które mają nas postawić na wysokości pań-
stwa cywilizowanego, które zdolają ekonomicz-
nie wnieść Polskę na te wyżyny, na jakich
powinna się słusznie znaleźć stosownie do swe-
go geograficznego położenia, do urodzajności
gruntów, wreszcie do pracowitości i zdol-
ności swych mieszkańców. Rząd zwraca się z
apелеm do Sz. panów Posłów, ażeby raczyli
sprawę wykonania tego programu jaknajbar-
dziej popierać i propagować, ponieważ ta pro-
paganda w naszym społeczeństwie jest niesły-
chanie potrzebna. I kiedy ja jako inżynier o
wykonaniu tych wszystkich robót myślę wy-
obrażam sobie Polskę doskonale zagospodarowa-
ną, poprzerzynaną gęstą siecią dróg bitych i ko-
lei żelaznych, mającą uregulowane rzeki i ka-
nały spławne, po których płyną tysiące łodzi i
statków naładowanych towarami, w której siły
przyrody zamiast szkodę przynosić, wykonują
pracę pożyteczną dla człowieka. A w takiej
Polsce widzę lud pracowity, zamożny i szczę-
śliwy.

Posiedzenie dwudzieste drugie.

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 15.

Marszałek: Zagajam posiedzenie. Protokół 20-go
posiedzenia jest przyjęty. Protokół 21-go posiedze-
nia leży w biurze sejmowym. Sekretarzami są dziś
posłowie Waszkiewicz i Szymczak. Listę mówców
prowadzi pos. Szymczak.

Sekretarz Waszkiewicz odczytał spis interpela-
cji, poczem Izba przystąpiła do punktu pierwszego
porządku dziennego: sprawozdania komisji regulami-
nowej i nietykalności poselskiej co do

zakwestjonowania wyboru posła N. Prituckiego.

Referent pos. Grzędzielski zaznaczył, że nasza ordy-
nacja wyborcza w odróżnieniu od dawniejszych przy-
znała wielki zakres działania w sprawach wybor-
czych sądownictwu, jako stojącemu zdalek od walk
partyjnych. Podczas wyborów sąd najwyższy jest
zarazem najwyższą władzą wyborczą, a także prze-
wodniczącym głównym komisji wyborczych są sęd-
ziowie. Po wyborach zaś do sądownictwa należy
rozstrzygnięcie, czy pewien mandat posłowski przysłu-
guje prawnie czy nie. To zadanie spełnia sąd w dwo-
jakim kierunku: na zasadzie art. 88 sąd najwyższy
rozstrzyga o wszystkich wyborach zaprotestowa-
nych, na zasadzie zaś art. 95 także o wyborach nie-
zaprotestowanych, o ile Sejm uzna je za zakwestjo-
nowane i jako takie odeśle sądowi do zbadania i roz-
strzygnięcia. Sejm w meritum sprawy nie wchodzi,
stwierdza tylko formalnie, czy art. 96 ma w danym
razie zastosowanie. Ta decyzja Sejmu nie jest więc
kwestją polityki ani walki stronnictw, nie może być
zatem w tym względzie kompromisu i rozstrzygnię-
cia według klucza partyjnego. Jest to tylko kwestja
faktu i prawa. Takie postawienie rzeczy należy u-
ważać za postęp w porównaniu z dawniejszymi po-
stawieniami.

O ile chodzi o to, komu przysuguje prawo kwestjo-
nowania wyboru, to należy przyjąć, że prawo to mają
członkowie Sejmu. Możnaby stanąć na stanowisku, że
do takiego zakwestjonowania, jako do wniosku, wyma-
ganych jest 15 podpisów, komisja jednak nie uważała
za potrzebne przesłać tej sprawy do plenum dla posta-
wienia kwestji poparcia, bo przecież to poparcie każdej
chwili może być w plenum uzyskane. Instrukcja do art.
7 ordynacji wyborczej powiada, że o prawie wybieral-
ności do Sejmu rozstrzyga wyłącznie sąd najwyższy
i Sejm, ten ostatni co do wyborów niezaprotestowa-
nych. Z tego możnaby wnosić, że Sejm w takich razach roz-
strzyga sprawę także merytorycznie. Takie zapatrywa-
nie jest jednak błędne. Instrukcja odnosi się do art. 7,
a nie do 96, i nie ma mocy ustawy, nie może ustawy
zmienić, a ustawa wyraźnie powiada, że merytoryczne
rozstrzygnięcie należy do sądu najwyższego.

Z tych względów komisja wnosi o oddanie
sprawy do zbadania i rozstrzygnięcia sądowi
najwyższemu.

Posel Hartglas powołał się na to, że art. 96
ustanawia termin trzymiesięczny dla rozważenia
przez Sejm sprawy zakwestjonowania wybo-

ru. Ma się rozumieć, że ten czas liczy się od
chwili dokonania wyboru, a zatem nastąpiło już
przedawnienie. Dlatego mówca wnosi odrzuce-
nie wniosku komisji.

Marszałek oświadcza, że sprawa wyboru po-
sła Prituckiego po raz pierwszy była na porządku
20 marca, potem 21, 27, 29 i dziś. Z powodu na-
głych innych spraw Sejm nie mógł zakończyć
rozważania tego punktu; w każdym razie przez
postawienie na porządku dziennym przedawnie-
nie zostało przerwane. Przytem ponieważ
chodzi o wniosek formalny, czy wybór jest za-
kwestjonowany, mówcy mogą przemawiać tylko
5 minut.

Pos. Grünbaum zapytuje, na zasadzie jakiego
prawa sąd ma tę sprawę rozstrzygać, bo instruk-
cji nie jest prawem. Sejm dopiero musi uchwa-
lić prawo o sposobach uzyskania obywatelstwa
polskiego i mówca wnosi, aby do tego czasu
odroczyć rozprawę nad mandatem Prituckiego.

Pos. Barlicki w imieniu związku P. P. S.
oświadcza, że klub będzie głosował przeciw
odesłaniu sprawy do sądu, nie dlatego jakoby
nie miał zaufania do najwyższego sądu ale dlatego,
że dotychczas nie mamy prawa określającego
wyraźnie warunki obywatelstwa polskiego.
Mówca przychyliła się do wniosku Grünbauma.

Pos. Pritucki. Komisja ta źle zrobiła, że nie
wdała się w meritum sprawy. Zakwestjonowa-
nie wyboru przysuguje jedynie plenum Sejmu.
Coby było, gdyby mówca złożył do prezydium
pismo, że kwestjonuje wybór wszystkich po-
słów należących do klubu pana Grzędzielskiego.

Pos. Rotterdamd wygrzebał metrykę ber-
dyczowską mówcy, z której wynika, że mówca
urodził się poza dzisiejszymi granicami Polski,
choć w jej granicach historycznych. Mówca
jako adwokat ma największe zaufanie do naj-
wyższego sądu, ale na podstawie art. 96 sąd
także nie może wejrzeć w meritum sprawy, ma
tylko orzec, czy nastąpiło pogwałcenie prawa,
a tem prawem jest jedynie instrukcja. Takie
formalne postawienie sprawy jest właściwie jej
przesądzeniem zgóry. Komisja traktuje pismo
Rotterdamda jako wniosek, powinno więc się
było postąpić z nim, jak z każdym innym
wnioskiem, a ponieważ nie było 15 podpisów,
należało odłożyć sprawę ad acta. Dalej wniosek
może odesłać do komisji tylko Sejm, tymcza-
sem zrobiono wszystko w ścisłej tajemnicy.
Bardzo dziwne jest, że właśnie w tej sprawie
ogruszono regulamin.

Marszałek: Uplynęło już nie 5 a 10 minut,
proszę kończyć.

Pos. Pritucki: Nie sądzę, żeby to był wnio-
sek formalny, a wobec tych wszystkich uch-
bień, tembardziej przysuguje mi prawo wy-
powiedzenia się.

Marszałek: Głos ma poseł Seyda.

Pos. Pritucki: Ja jeszcze nie skończyłem,
odwołuję się do plenum Sejmu.

Marszałek: Pan nie ma prawa odwoływać się
do plenum, bo ja tylko mam prawo interpreta-
cji regulaminu.

Pos. Pritucki: Zakładam protest przeciw tym
wszystkim pogwałceniom regulaminu i przeciw
niedopuszczeniu, abym mógł się w tej sprawie
wypowiedzieć.

Pos. Seyda: Art. 96 na to został umieszczony
w ustawie wyborczej, aby nam zaoszczędzić
dyskusji tego rodzaju. Poseł Pritucki powołu-
je się na to, że jest adwokatem, powinien więc
znać zasadę, że nikt nie występuje jako ad-
wokat we własnej sprawie (wesolość). Pismo po-
sła Rotterdamda mylnie nazwano wnioskiem.
Nie potrzeba więc było tych 15 podpisów i
traktowania sprawy na plenum przed odesła-
niem do komisji. Co do sprawy przynależności
państwowej, to nie ulega wątpliwości, że jakieś
zasady prawne w chwili wyborów obowiązywa-
ły. Jakie, to ma rozstrzygnąć sąd najwyższy,
ale nie może chodzić o to, jaka by ustawa
później została wydana. Swoje argumenty prze-
ciwne poseł Pritucki przeciw może wnieść do są-
du najwyższego. Związek narodowo-ludowy gło-
sować będzie za wnioskiem komisji.

Marszałek ogłasza wniosek pos. Prituckiego,
którego ten nie mógł odczytać, poczem mówi
sprawozdawca pos. Grzędzielski, który oświad-
cza, że nie da się sprowadzić z terenu czyste
formalne, na którym on i komisja stają. Tyle
tylko pragnie zauważyć, że zupełnie ma wraże-
nie, jak gdyby wprowadzono sprawę przed są-
dem. Używa się tych samych fint adwokackich:
czyni się formalny zarzut, że to nie jest
wniosek, zarzuca się przedawnienie, chociaż

termin prekluzyjny dla każdego ciała może się rozpoczynać jedynie z chwilą, gdy się to ciało zbiera, a więc dla Sejmu tylko z dniem 9 lutego. Mówca nie rozumie, dlaczego pan Priłucki tak się boi sądu, oraz dlaczego on i jego przyjaciele polityczni tak się troszczą o to, co ten sąd zrobi. Mówca nie wie, czy sąd da sobie radę z tem czy nie, ale to już jest rzeczą sądu.

Przystąpiono do głosowania. Sejm odrzucił wniosek o odroczenie rozprawy oraz o przejście do porządku dziennego, a przyjął znaczną większością wniosek o przekazanie sprawy Sądowi najwyższemu. Wniosek brzmi:

Wysoki Sejm Raczny uchwalił:

"Mandat p. Nojacha Priłuckiego uznaje się jako zakwestjonowany przez wniosek p. D-ra Rottermunda i wobec tego w myśl art. 96 ord. wyb. oddaje się sprawę tę do zbadania i rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu".

Izba przechodzi do punktu drugiego porządku dziennego, którym jest dalszy ciąg dyskusji:

a) nad odpowiedzią p. Ministra Robót Publicznych na interpelację p. Klemensiewicza i tow. w sprawie uruchomienia robót publicznych i

b) nad odpowiedzią p. Ministra Pracy na interpelację p. K. Szczerkowskiego i tow. w sprawie zapomogi dla bezrobotnych.

Głos zabiera p. Minister Robót Publicznych Pruchnik:

P. Minister Robót Publicznych: Wysoki Sejmie. W mojem sprawozdaniu, które przedstawiłem w sobotę Wysokiemu Sejmowi na interpelację p. Klemensiewicza i tow., opuściłem sprawę kolei. Stało się to z tego powodu, że koleje nie należą do mego resortu. Skoro jednak niektórzy panowie postawili, a między innymi interpelant pan poseł Klemensiewicz domagali się, ażeby sprawę kolei także przedstawić i wobec tego, że Pan Minister Kolei jest nieobecny, bo wyjechał do Lwowa w sprawach urzędowych, pozwolę sobie dane, dotyczące kolei, także tutaj przedstawić.

Długość kolei w Królestwie Polskiem wynosi 3200 kilometrów. Na 100 kilometrów kwadratowych obszaru na Królestwo Polskie 2,7 kilometrów, Galicja 5,4 kilometrów a Księstwo Poznańskie 12,8 kilometrów. Widać z tego, że w Galicji jest dwa razy tyle kolei, co w Królestwie, a w Księstwie Poznańskiem jest 5 razy tyle kolei, co w Królestwie (Głos: Z wyjątkiem powiatu Kolbuszowskiego). A zatem żeby w Królestwie Polskiem ilość kolei doszła do tej gęstości, jaka jest w Galicji przynajmniej, to musimy w Królestwie Polskiem wybudować przeszło 3000 kilometrów nowych kolei. Otóż Ministerstwo Kolei ma gotowy program uzupełniający tę sieć kolei w Królestwie. Ten program zaczyna się obecnie urzeczywistniać, tak że wskutek tej sprawy piękającej bezrobotnych przystępuje się do budowania linii kolejowych przedewszystkiem tam, gdzie koniecznie trzeba zająć jaknajwięcej robotników. Cała sieć przyszłych kolei podzielona jest na dwie kategorie: na pierwszą serję i na drugą serję. Do pierwszej serji należą te koleje, które są, według zdania Ministra Kolei, najbardziej konieczne i potrzebne. Ja pozwolę sobie dla informacji Szanownych panów te linie kolejowe wymienić:

- 1) Sosnowice — Wojtkowice — Piekło — Częstochowa — Zduńska Wola — Łęczyca — Kutno — Rypin — Brodnica — 370 km. długości.
- 2) Ząbkowice — Wolbrom — Miechów — Staszów — Sandomierz — Rozwadów — Janów — Zamść — Hrubieszów (ewentualnie Łuck — Równie) 330 km.
- 3) Kielce — Łagów — Iwaniska — Sandomierz 80 km.
- 4) Warszawa — Grójec — Radom — Ostrowiec (ewent. Sandomierz — Tarnobrzeg — Kolbuszowa — Rzeszów) — 160 km.
- 5) Miechów — Kraków 40 km.
- 6) Kutno — Kolo — Konin — Strzałkowo 110 km.
- 7) Lublin — Zwoleń — Radom — Nowe Miasto — Stowiny — odnoga Kolbuszowska kolei Łódzkiej
- 8) Łódź — Zgierz — Łęczyca — Kolo — 210 km.
- 9) Ostrołęka — Łomża — Augustów — 130 km.
- 8) Sieradz — Wieluń 45 km.

Do drugiej serji należą koleje:

- 1) Łuków — Garwolin — Nowe Miasto — Piotrków — Belchatów — Wieruszów 320 km.
- 2) Częstochowa — Wieluń — Opatówek — Gopło 215 km.
- 3) Łazy — Opoczno — Grójec 195 km.
- 4) Płock — Łowicz — Skierniewice — Nowe Miasto 100 km.

5) Płock — Raciąż — Ciechanów — Przasnysz — Ostrołęka 140 km.

6) Warszawa — Nasielsk 50 km.
7) Modlin — Płock — Włocławek albo Nasielsk — Lubicz 140 km.

Długość linii kolejowych pierwszej serji wynosi 1652 km., zaś drugiej serji 1344 km.

W bieżącym roku zaczęliśmy budować kolej: Łódź, Zgierz, Łęczyca, Kutno (głosy: jeszcze nie zaczęta).

Wytyczenie robót ziemnych już się zaczęło; dziś została ta kolej, trasa jej, zatwierdzona w Ministerstwie kolei, tak że roboty ziemne wkrótce będą się mogły rozpocząć.

Druga kolej, jaka zostanie rozpoczęta to jest Kutno—Strzałkowo, która skraca drogę do Poznania o kilkadziesiąt kilometrów. Oczywiście to wyliczenie odnosi się tylko do Królestwa. Z tego nie wynika, ażeby Galicja mogła być ignorowana, owszem Galicja także ma wiele projektów nowych kolei, które są koniecznie potrzebne. Ja tylko dla przykładu podam kolej: Jasio—Dębica, Rzeszów—Tarnobrzeg, wreszcie kolej z Nowego Sącza do Nowego Targu przez dolinę Dunajca.

Ministerstwo Robót Publicznych pomaga przy budowie kolei, ewentualnie bierze roboty ziemne w przedsiębiorstwo, jeżeli Ministerstwo Kolei uzna daną kolej za potrzebną i jeżeli są gotowe plany, bo bez dokładnych planów kolei budować nie można.

Pos. Fichna wytyka Rządowi, że nie okazał dotąd żadnej inicjatywy w sprawie bezrobotnych. Jeżeli Rząd nie przedłoży zdecydowanego programu w tej sprawie, to Sejm ma pracę utrudnioną. Z odpowiedzi ministrów stronictwo (N. Z. R.) mówcy nie jest zadowolone. Sam Minister Robót Publicznych stwierdził, że w dotychczasowych pracach panował chaos i bezplanowość, że nie ma należytego aparatu technicznego i fachowego. Minister nie przedstawił nam, w jaki sposób zamysła sfinansować swoje plany. Procedura postępowania w sprawie robót publicznych odznacza się ogromną formalistyką i biurokratyzmem. Cała inicjatywa w sprawie robót publicznych należy nie do ministerstwa, lecz do ciał komunalnych, do rad miejskich i sejmików powiatowych.

W sprawie bezrobotnych idzie choćby o to narazie, by robotnik nie był zmuszony emigrować i otrzymać znośne warunki pracy w Polsce, dalej o to, żeby Rząd w swoim postępowaniu względem robotników dawał przykład tym zakładom prywatnym, które rozpoczynają prace.

Mówca uskarża się na działalność różnych komitetów dla bezrobotnych, które działają tylko na korzyść swoich partii i w imię ich interesów wyszukują sprawę bezrobotnych w ten n. p. sposób, że nie dają zarobku tym, którzy głosowali na inne listy.

Mówca upomina, by mimo tego, że sprawa robotnika ma w tym Sejmie mniejszość, nie zlekceważono jej, jeżeli się nie chce, żeby do okien sejmowych zapukał bolszewizm.

Pos. Bryl wskazuje na to, że nie chodzi tylko o dostarczenie roboty, ale i postawienie gospodarki państwowej na odpowiednim stopniu. Dopóki jednak nie przyjdzie dokładna ustawa z dokładnymi projektami wszystkich wielkich robót publicznych z odpowiednim projektem ich sfinansowania, tak długo to wszystko będzie frazesem. O robotach publ. mówi się od 2 miesięcy; niestety nie uruchomiono ich jeszcze.

Minister wyliczył, że jest około miliona bezrobotnych, ale zapomniał zupełnie o drobnych rolnikach po wsiach, którzy również nie mają pracy i z którymi razem liczba bezrobotnych sięga od 4 do 5 milionów. Wszak jest rzeczą dowiedzioną, że gdzie ministerstwo rozpoczęło roboty publiczne, tam garną się nie tłumy z miasta, lecz właśnie ci matorolni.

Dn. 28 lutego Sejm uchwalił ważną dla odbudowy kraju ustawę o dostarczaniu drzewa budulcowego i pocięli Ministrowi Robót Publ. wydanie rozporządzeń wykonawczych. Ale Minister przez trzy tygodnie nie nie zrobił, a potem wydał rozporządzenie uwzględniające tylko lasy państwowe a oszczędzając lasy prywatne. Mówca musi napiętnować to opóźnienie.

Uruchomienie przemysłu jest trudniejsze, albowiem jest związane z innymi arterjami życia społecznego. Przedewszystkiem musimy mieć węgiel. Mówiono o wprowadzeniu trzeciej zmiany w kopalniach, ale ani komisja, ani Rząd dotychczas z wnioskiem tym nie przyszł. Bez węgla nie uruchomimy przemysłu. Nie wiemy też, co się dzieje ze skompletowaniem taboru kolejowego.

Tabor kolejowy, który jest, nie wystarczy, ażeby przemysł ten uruchomić i nie będziemy mogli ani węgla, ani surowców przewieźć. Znajdujemy się w błędnem kole. Pan Minister do dziś dnia nie zorganizował należyście bezrobotnych. Minister nie ma sił fachowych do uruchomienia robót, a siły fachowe, nie wiedząc o tem, gdzie należy szukać pracy, nie mają z czego żyć. Wnien jest tylko pan Minister pracy, który ma spis wszystkich bezrobotnych. Ale ci bezrobotni nie są należycie skompletowani i nie są podzieleni według ich fachowości—i nie mamy żadnej łączności pomiędzy pracodawcami a tymi, którzy pracy poszukują. Nie widzę

żadnej myśli gospodarczo-społecznej na ławach ministerjalnych. Ani pan Minister Skarbu, ani pan Minister Robót Publicznych, nie przedłożyli, jak sobie wyobrażają przeprowadzenie robót publicznych w kraju. Wybudowanie tysięcy kilometrów kolei i sieci dróg spławnych, uregulowanie Wisły wymaga niesłychanych sum i niewiadomo, czy to ma zrobić państwo, czy też także inicjatywa prywatna. Wszystkie wnioski, które tu zostały zgłoszone, powinny być odesłane do komisji robót publicznych, która niemi wszystkiemi się zajmie.

Pos. Kosmowska podkreśla brak koordynacji w poczynaniu i przedsięwzięciu wszystkich spraw, dotyczących odbudowy życia gospodarczego i społecznego. Exposé p. Ministra Robót Publicznych jest niedostateczne, ale jest pierwszą próbą wyjścia z tej chaotycznej przypadkowości w traktowaniu sprawy gospodarczej. W tej izbie dotychczas duch Sfeinkellerów i Lubbeckich był zupełnie nieobecny. Konieczność planu w całokształcie przed przystępowaniem do rozstrzygnięcia poszczególnych zagadnień ujawnia się na każdym kroku. Kiedy mowa o odbudowie kraju, niepodobna traktować jej poważnie, dopóki nie ma ustawy o kamasacji przymusowo przeprowadzonej. Jeden jest punkt dodatni w projekcie Ministra, t. j. zaznaczenie konieczności współpracy Ministerstwa Pracy z samorządami. Mówcy niemi kończy życzeniem, aby przedstawiciele Rządu porozumieli się między sobą celem szczegółowego naświetlenia linii wytycznych dla polityki ekonomicznej Państwa Polskiego.

Pos. Ks. Dziennicki zaznacza, że plan Ministra jest szerokim, wspaniałym planem, ale na przyszłość i dla społeczeństwa istniejącego w warunkach normalnych. Ale to na obecną chwilę nie wystarczy. Tysiące bezrobotnych muszą mieć pracę. Mnożą się bezrobotni bezrolni. Z zagranicy, z Niemiec wraca 700,000 robotników, przemocą tam trzymających. Oni szukają pracy i nie znajdują jej, szukają chleba i nie mogą go kupić. Sytuacja jest groźna i ją wyzyskują żywioly ciemne. Plan Ministra na obecną chwilę zdradza tylko chaos i bezplanowość. Kierownicy Rządu zamiast sami dawać inicjatywę, czekają na wnioski sejmowe.

Cóż dotąd zrobiono w sprawie bezrobotnych? Już rząd Moraczewskiego zamiast dać pracę zaczął hojnie rozdzielać zapomogi. Ten system jałmużniczy, to dotychczas gros całej pracy ratowniczej. Do czego, to doprowadzi? Gdzieindziej to już zwiększyło liczbę bezrobotnych. I sam Minister dochodzi do przekonania, że to jest demoralizacja. W niektórych gminach robotnicy pracują, a oprócz tego biorą zapomogi.

Władze centralne rozpowszechniają próżniactwo. To pociąga za sobą przeświadczenie, że Skarb Państwa to krowa dojna, którą można doić do ostatniej kropki. To darcie lęka z Państwa szerzy się na każdym kroku, a przeciwdziałania niema. Jedynym słusznym słowem w Sejmie musi być wrozczenie się do Rządu: mniej planów, mniej perspektywicznych zakreśleń. Natychmiast trzeba rozpocząć roboty. Władze centralne muszą puścić w ruch wszystkie instytucje samorządne, a wtedy zaspokoi się bezrobotnych. Nie jałmużnę, lecz pracę dać trzeba, i przeznaczyć miliony, które na jałmużnę idą, na roboty publiczne.

Pos. Harasz jest zdania, że Sejm nie jest w stanie dać bezrobotnym pracy, nie należy więc odmawiać im zapomogi. Mówca wnosi o wezwanie Rządu, aby natychmiast rozpoczął roboty publiczne w całym państwie, ażeby poobudzał inicjatywę ciał samorządnych, a do chwili uruchomienia tych robót przywrócił normę zasiłków 7 marek i wypłacił zaległe zapomogi. Dalej Rząd ma w najkrótszym czasie przedstawić szczegółowy plan robót państwowych.

Pos. Putek mówił o bezrobotnych na wsi. Jest około 678.000 rodzin bez pracy i chleba na wsi. W Galicji dotąd nikt rejestracją bezrobotnych się nie zajął, a robi się tam wszystko, aby zapomogi obniżyć. Z Galicji płynie już fala wychodźców do Prus i rząd powinien oświadczyć, czy może tym ludziom dostarczyć pracy i pieniądze, w przeciwnym zaś razie powinien zająć się tą emigracją i skierować ją gdzieindziej, a nie do naszych nieprzyjaciół.

Wczoraj rozessa się w Warszawie pogłoska, że w Galicji wybuchła rewolucja społeczna, na szczęście, to nieprawda, ale jeżeli tak dalej pójdzie, to takie pogłoski mogą się sprawdzić.

Wobec tego, że przemawiało 10 mówców w tej sprawie, Marszałek zarządził wybór mówców generalnych i zaproponował jako takich posłów Mierzejewskiego z prawicy i Arciszewskiego z lewicy.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA polityczno-społeczna.

Z rady miejskiej. Wczorajsze zebranie rady miejskiej zagał prezes Ignacy Baliński, komunikując, iż z rząd miasta w poeznaniu misji sprzyjnierezców reprezentował prezes rady i prezydent miasta, inż. Drzewiecki. Przedstawiciele misji amerykańskiej, francuskiej i angielskiej, żegnając Warszawę, wyrazili swe głębokie uczucia dla stoicy Polski i pragnąc przyeznnić się do

użycia niedoła ludności ubogiej, zaofiarowali po 12,500 fr., czyli 87,500 mk.

Rada wyraziła swe uznanie i cześć dla mocarstw sprzymierzonych dągnięciem oklaskiem.

Z kolei przystąpiono do wyboru 8-miu sekretarzy rady. Wybrani zostali radni: Czesław Brzeziński (ponownie), Ludwik Słowiński, Emil Wajdel, Stanisław Lipczyński, Artur Oppman, Henryk Karpiński, Stanisław Wileczyński i Bolesław Eiger (ponownie).

Otwarto dyskusję nad regulaminem obrad rady. W głosowaniu pożycono pewne poprawki i uzupełnienia, jednakże przy głosowaniu *en bloc* projekt regulaminu nie uzyskał wymaganej większości za głosów, wobec tego sprawa regulaminu wejdzie na następne, czwartkowe posiedzenie.

W sprawie ustanowienia i wyboru komisji, rada uchwaliła: wyłonić komisję: 1) finansowo-budżetową (z uwzględnieniem wniosku lawnika Toepflitz, aby przez komisję tę utworzony był organ specjalny dla spraw podatkowych); 2) komisję regulaminowo-prawną; 3) komisję rewizyjną; 4) komisję oświatową; 5) komisję do spraw ogólnych—jako komisję stałą; aprobowczyjną i do walki z bezrobociem — jako czasową.

Na wczorajszym posiedzeniu, jako nowi radni, weszli z zastępstw: ks. Jan Szmigielski, W. Paczesny, Ant. Austen, Jadw. Pawlińska, Jan Delatowski, Edw. Werner, St. Kulez; pp. Ludwik Kresziński, rzecznik interesów ludności prawego brzegu Wisły, oraz Mieczysław Jankowski (wszyscy z listy Nr. 15).

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 31 marca. (P. A. T.). — Komunikat sztabu generalnego z d. 31 marca.

Front galicyjski: Pod Lwowem obustronna działalność artylerji. Wypad nieprzyjaciela na Zielów odparto.

Na południe od linii kolejowej Lwów — Przemysł ogień artyleryjski i utarczki patroli. Silniejsza wywiadowcza działalność nieprzyjaciela dała się odczuć pod Dobranami i Dolinami. Koło Chyrowa i Nowego Miasta zwykłe walki przednich oddziałów.

Na linii Szczerzec i Zamek ożywiona działalność artyleryjska.

Front wołyński: Po odpartym wczoraj ataku nieprzyjaciela ograniczył się do ostrzeliwania naszych pozycji nad Stochodem ogniem artylerji.

Front litewsko-białoruski: Deszcze i roztopy ograniczają akcję bojową do potyczek i wywiadów. Z pod Łohiczyna wyparto bolszewików w kierunku Mokrej. Nasz oddział wywiadowczy stał się pod Lusniem z czerwono-gwardzistami i odrzucił ich w kierunku Mołczadzi.

Patrole nasze dotarły do pozycji nieprzyjacielskich pod wsiami Szeroką i Doliną (6 kilometr na południe od Lidy).

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 31 marca. (P. A. T.). — Komunikat głównego dowództwa z d. 31 marca.

Grupa północna: Odparto atak półkompanji nieprzyjacielskiej na Osniszewo. Pod Władysławowem, Malemi Samokłeskami, Paulstadem, Jabłonowem i Brzeszczynem utarczki z patrolami niemieckimi. Posterunki nasze pod Tarkowem, Florentowem, Rudą, wzdłuż Noteci oraz w Jabłonowie były w nocy pod ogniem min, kulomiotów i karabinów maszynowych. Zresztą na całym froncie spokój.

Grupa zachodnia: Prócz słabego ognia broni ręcznej na Grolewo, Komorowskie Oleдры i Grudno, spokój. Na odcinku Leszno w okolicy Grzybowa w nocy ogień artylerji niemieckiej. Na Wieszkową i od strony Przybina ogień ręcznych granatów i kulomiotów. Rozprzono patrole niemieckie pod Trzebinia, atakujące nasze posterunki. Wzięto 4 jeńców.

Grupa południowa: Na odcinku rawieckim odparto silne patrole nieprzyjacielskie, podchodzące pod Antoniewo. Przez noc pod Mijowicami, na północo-wschód od Hanuli, słaby ogień kulomiotów i karabinów.

Szef sztabu.

Wojsko Hallera.

Poznań, 31 marca. (P. A. T.). — „Times“ donosi, że we czwartek wyruszyły pierwsze 4 parowce z oddziałami armji Hallera.

„Daily Mail“ donosi, że wojsko Hallera wyruszy także z Brestu razem z wojskiem angielskim i amerykańskim do Gdańska.

Łondyn.—Zdaniem „Timesa“, ultimatum wysłane przez aliantów Niemcom w sprawie wypuszczenia wojska generała Hallera przez Gdańsk jest dowodem energicznego działania ententy i postanowienia wyciągnięcia najdalej idących konsekwencji z postępowania rządu niemieckiego.

Berlin, 31 marca. (P. A. T.). — Prasa berlińska, komentując notę generała Nudanta, z telegramu, który marszałek Foch wysłał d. 27 marca do rządu niemieckiego jeszcze przed odbiorem noty niemieckiej, wnioskuje korzystnie dla siebie w sprawie wylądowania wojska Hallera w Gdańsku oraz nie wierzy, ażeby koalicja wypowiedziała rozejm wskutek protestu niemieckiego.

Paryż, 31 marca. (P. B. K.). — „Petit Parisien“ pisze:

„Nie wdając się w ocenę tego, w jaki sposób zechcą sprzymierzeni utworzyć barierę przeciw bolszewizmowi, to jedno trzeba stwierdzić i podnieść z naciskiem, że rychle przewiezienie dywizji gen. Hallera musi konferencja zdecydować, ażeby przychylić się do powstrzymania pochodzenia bolszewickiego na Polskę.

„Czy sprzymierzeni zadowolą się przewiezieniem armji gen. Hallera przez Gdańsk, czy przez Królewiec, to jednak bardzo ważne jest, ażeby autorytet aliantów nie był w tym wypadku naruszony. Dywizje te winny być już przewiezione w połowie marca. Żałować należy, że się to nie stało. Wynika stąd, że sprzymierzeni na tym punkcie nie są zupełnie z sobą zgodni“.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienia niema.
Teatr Romantyczny. Dziś „Jastrząb“, jutro „Szpieg“.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Pierwsza sztuka Fanny“.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brat Marotrawny“.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Maż z przeznaczenia“.
Teatr Nowości. Dziś „Rozwódka“, jutro „Targ na dziewczęta“.
Teatr Praski. Dziś i jutro „Krzyżacy“.
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Człowiek o 100 głosach“.
Teatr im. Słowackiego. Dziś i jutro „Polakożery“.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Częstochowskiej Fabryki Guzików

dawn. Jan i Stanisław Grossmann w Częstochowie

na zasadzie § 46 ustawy towarzystwa uprasza pp. akcjonariuszy tegoż towarzystwa o przybycie d. 17 kwietnia r. b. na zwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszy do lokalu Zarządu towarzystwa w m. Częstochowie, ul. Ogrodowa Nr. 38 w celu rozpatrzenia i zdecydowania następujących spraw towarzystwa:

- 1) o godz. 9-iej rano — sprawozdania i bilansu za rok 1914.
- 2) o godz. 11-iej rano — sprawozdania i bilansu za rok 1915.
- 3) o godz. 2-iej po południu — sprawozdania i bilansu za rok 1916.
- 4) o godz. 4-iej po południu — sprawozdania i bilansu za rok 1917.
- 5) o godz. 6-iej po południu — sprawozdania i bilansu za rok 1918.
- 6) zatwierdzenia budżetu na rok 1919.
- 7) wyboru nowych członków Zarządu oraz kandydatów zgodnie z § 22 ustawy.
- 8) wyboru członków komisji rewizyjnej na rok 1919.
- 9) woliwnych wniosków Zarządu oraz pp. akcjonariuszy.

Pp. akcjonariusze, życzący sobie korzystać z prawa głosu na ogólnym zebraniu, powinni conajmniej 7 dni do ogólnego zebrania złożyć u Zarządu towarzystwa swe świadectwa tymczasowe na akcje lub zaświadczenia własnej instytucji kredytowych (zgodnie z warunkami § 4 rozporządzeń tymczasowych o organizowaniu i zwoływaniu ogólnych zebrań oraz komisji rewizyjnych towarzystw akcyjnych) o zdeponowaniu lub zastawieniu akcji. Zarząd uprzedza pp. akcjonariuszy, że, jeżeli 17 kwietnia r. b. ogólne zebranie pod względem ilości zdeponowanych akcji nie uczyni zadość wymaganiom przez prawo warunkom, to na 29 maja na te same godziny wyznaczone jest w tymże lokalu drugie ogólne zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość przedstawionych przez pp. akcjonariuszy akcji.

A. PRZYBYLSKI

BIURO TECHNICZNE

tel. 55-15.

Firma egzystuje od r. 1900.

BUDOWA

Dróg Lądowych i Wodnych

Kolejki dojazdowe i gospodarce dla przemysłu i rolnictwa.

Drugi bite. Bruki miejskie Regulacje rzek. Waly ochronne.

Warszawa, Marszałkowska 22.

586

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Chemicznej

„Radocha“ w Sosnowicach

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów, iż 22-iej zwyczajne ogólne zebranie odbędzie się w lokalu Zarządu w Warszawie, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 2 w dniu 28 kwietnia 1919 r. o godzinie 12 w południe.

Porządek dzienny zebrania:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu oraz podziału zysków za 1918 rok, jakoteż budżetu wydatków i planu działań na rok 1919.
- 2) Wybór 2-ch członków Zarządu i 5 członków Komisji Rewizyjnej.
- 3) Wnioski.

589